

ZSRR na straży
poszanowania
międzynarodowych
traktatów str. 2

Sily inżynierskie
i techniczne muszą być
prawidłowo
wykorzystane str. 4

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV.

GDAŃSK, WTOREK 11 LIPCA 1950 R.

Nr 189 (1108)

ZMP-owcy z s/s „Toruń” podejmują zobowiązania dla uczczenia rocznicy zjednoczenia młodzieży

Członkowie kół ZMP na s/s „Toruń” dla uczczenia II rocznicy powstania ZMP, przypadającej na dzień 22 lipca, zobowiązali się wykonać we własnym zakresie konserwację blach ochronnych i przewodów sterowych na s/s „Toruń”.

Do powzięcia podobnych zobowiązań wezwali oni wszystkich członków ZMP na statkach PMH.

Mobilizując masy pracujące do walki POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA poprowadzi bohaterów górników Śląska do coraz wspanialszych osiągnięć Przemówienie tow. Bolesława Bieruta na II Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Katowicach

Towarzysze!

Z uwagą przysłuchiwałem się waszym obradom. Niewątpliwie wywarły one na nas wszystkie — uczestników konferencji — głębokie wrażenie.

Jakąż ogólna ocena, jakie zasadnicze wnioski należy wyciągnąć, podsumowując wyniki tych obrad?

Otoż — sądzę — należy stwierdzić:

Po pierwsze: że masy pracujące Zagłębia Węglowego, że klasa robotnicza największego polskiego ośrodka przemysłowego, którym jest województwo katowickie, przoduje w swej pracy całemu narodowi, ofiarnie i zdecydowanie wnosi swój wielki wkład w budowę nowego — lepszego, sprawiedliwszego, szczęśliwszego życia społecznego, w budowę fundamentów socjalizmu.



Z roku na rok wzrasta nieprzerwanie produkcja przemysłu, która jest podstawą dalszego uprzemysłowienia całego kraju, podstawą przebudowy gospodarczej Polski, przekształcenia jej z państwa słabego i zacofanego, jakim była przed wojną — w państwo przodującego przemysłu i rolnictwa, w państwo silne i kulturalne — jakim staje się stopniowo już dziś i stanie się nieodwołalnie w najbliższej przyszłości nasza ojczyzna.

Zwiększa się stopniowo, ale niezaprzeczalnie, z roku na rok w tempie coraz szybszym i w skali coraz wyższej poziom dobrobytu gospodarczego mas ludowych, poziom ich życia politycznego i kulturalnego, wraz ze wzrostem siły, dobrobytu i kultury całego narodu.

Po drugie: wzrasta i pogłębia się bezsprzecznie doświadczenie i poziom polityczny organizacji partyjnej — jako przodowniczej mas pracujących województwa katowickiego.

Pednosi się rola organizacji partyjnej, jako rzeczywistego kierownika terenowych zadań państwowych, wzmacnia się wpływ partii i jej ideologii na całokształt działalności społecznej w centrum naszego przemysłu.

Po trzecie: wojewódzkie kierownictwo partyjne może wyczuwać palące i aktualne sprawy i zadania, stawiając je śmiało i w sposób właściwy pod rozwagę całej organizacji. Potrafi ono również posługiwać się przy rozważaniu tych zagadnień próbami i niezawodną metodą krytyki i samokrytyki, co znalazło wyraz w referacie tow. Olszewskiego, w przemówieniu sekretarza KW — tow. Kubicy, w wystąpieniu członków egzekutywy KW, redaktora „Trybuny Robotniczej” tow. Galińskiego, tow. Borejdo i innych.

Metodę tę wojewódzka organizacja partyjna winna stosować i rozwijać jeszcze śmielej i w coraz szerszym zakresie — jako jedyny i skuteczny oręż w walce z błędami i niedomaganiami organizacyjnymi.

Niestety, w wystąpieniach wielu przedstawicieli powiatowych i zakładowych organizacji partyjnych krytyka niedomagań dzwiałała niekiedy zbyt słabo lub też brak jej było całkowicie.

W dyskusji — ogólnie biorąc — poruszono wiele ważnych i doniosłych zagadnień, zwrócono uwagę na istniejące braki i niedociągnięcia, poddano ostrej krytyce wypaczenia ustalonej linii politycznej przez poszczególne ognie aparatu państwowego i niektóre organizacje w praktyce realizowania postawionych zadań.

Wystąpienia wybitnych przodowników pracy i racjonalizatorów, meldunki młodzieży z zobowiązaniami, podpisanymi przez 55 tysięcy członków ZMP oraz delegacji górników, hutników, kolejarzy, setki depesz od poszczególnych załóg i organizacji, nadesłane do prezydium konferencji wskazują, że wojewódzka organizacja partyjna cieszy się głębokim zaufaniem. Gorącą sympatią klasy robotniczej i mas pracujących Śląska:

KATOWICE PAP. W dniach 8, 9 i 10 bm. obradowała w sali Filharmonii w Katowicach II Wojewódzka Konferencja PZPR. W obradach brał udział przewodniczący PZPR TOW. BOLESŁAW BIERUT.

Ponadto w konferencji uczestniczyli przedstawiciele KC PZPR tow. tow. DWORAKOWSKI i BLINOWSKI, przedstawiciel Komunistycznej Partii Czechosłowacji tow. MATYSEK, min. Górnictwa NIESZPOREK oraz przodownicy pracy i racjonalizatorzy.

Referat sprawozdawczy analizujący roczny okres prac Wojewódzkiego Komitetu PZPR w Katowicach wygłosił I sekretarz KW JÓZEF OLSZEWSKI.

Problem szkolenia zawodowego kadr na Śląsku przedstawił w swym referacie sekretarz KW PZPR FRANCISZEK WANIOŁKA.

W dyskusji, jaka wywiązała się po referatach, wzięło udział 56 uczestników obrad. Dyskutanci omówili osiągnięcia, dokonali analizy braków oraz wytyczyli metody i plan pracy na polu życia gospodarczego, politycznego, społecznego i kulturalnego Śląska.

W czasie obrad delegacje górników, hutników i kolejarzy zameldowały konferencji o wykonaniu szeregu zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia obrad.

Podsumowania dyskusji dokonał przewodniczący KC PZPR BOLESŁAW BIERUT.

Nie ulega wątpliwości, że obrady II Konferencji Partyjnej województwa katowickiego przyczynią się do dalszego podniesienia autorytetu partii wśród mas robotniczych, wzmocnią i pogłębią pracę wszystkich jej ogniw organizacyjnych na terenie województwa, ułatwią dalszą mobilizację mas pracujących do wielkich zadań politycznych, gospodarczych i kulturalnych, które partia wysuwa, zwłaszcza podniosła na wyższy jeszcze poziom walkę o realizację historycznego planu 6-letniego — planu budowy socjalizmu.

Pragnę jednak zatrzymać uwagę towarzyszy na kilku zagadnieniach, poruszonych w dyskusji.

Rozpocznę od zagadnień gospodarczych, ponieważ w województwie katowickim posiadają one szczególnie ważne znaczenie. Śląsk jest sercem przemysłowym całej Polski. Ziemia Śląska mieści w sobie największe bogactwa naturalne naszego kraju. Produkcja przemysłowa woj. katowickiego góruje swym poziomem nad produkcją całego przemysłu polskiego. Tu mieści się najcenniejszy nasz surowiec — węgiel — skarb i baza surowcowa naszego przemysłu. Rozwój i poziom produkcji przemysłowej woj. katowickiego określa i warunkuje na długi okres czasu stopień i zasięg rozwoju gospodarczego całego kraju, określa i warunkuje tempo procesu uprzemysłowienia Polski.

Wynika z tego, że Śląsk jest główną naszą bazą ekonomiczną w okresie budowy fundamentów socjalizmu w Polsce, że w oparciu o tę bazę ekonomiczną i o jej dalszy rozwój, rozszerzać będziemy i wzmacniać ogólnie siły wytwórcze Polski, na których oprzemy, jak na niewzruszonej podstawie, wspaniały gmach nowego i lepszego ustroju społecznego — socjalizmu.

Coż to oznacza w praktyce na praktyczny język naszych obecnych, codziennych zadań?

Oznacza to, że wykonanie codziennych planów produkcji przemysłu Śląskiego warunkuje powodzenie naszych planów ogólnogospodarczych. Oznacza to, że systematyczne i pomyślne wykonanie codziennych planów produkcji przemysłu w województwie katowickim warunkuje pomyślne wykonanie zarówno planu ogólnogospodarczego w roku bieżącym, jak i 6-letniego planu przebudowy socjalistycznej naszego kraju. Oznacza to, że zadania socjalistycznej przebudowy Polski, które partia nasza postawiła jako swój program i cel, nakładają na wojewódzką organizację partyjną Śląska szczególną odpowiedzialność, określają jej szczególną rolę, wysuwają ją na pozycję czołową w wielkim froncie naszej walki o socjalizm.

Wojewódzka organizacja partyjna Śląska dowiodła w ciągu minionych 5 lat, że potrafi mobilizować masy pracujące do wielkich zadań politycznych i gospodarczych. Wystarczy wziąć dla przykładu pomyślne wykonanie planu 3-letniego. Przypomnę, że w okresie planu 3-letniego wydobyć węgla wzrosło z 59 mln. ton do 74 mln. ton, czyli o 15 mln. ton w ciągu trzech lat w całej Polsce, z czego na województwo śląsko-dąbrowskie przypada około 85 proc. W końcu planu 6-letniego poziom wydobywania węgla osiągnąć ma 100 mln. ton rocznie. W hutnictwie, metalurgii, chemii planowane tempo wzrostu jest jeszcze szybsze. Tempo to jest jednak całkowicie możliwe, wykonalne i konieczne — jeśli chcemy postawić nasz kraj na poziomie przodujących krajów przemysłowych, jeśli chcemy, aby masy pracujące w Polsce osiągnęły wysoką stopę dobrobytu, oświaty i kultury. Tempo to jest u nas całkowicie możliwe i osiągalne — ponieważ nasza przyjaźń z ZSRR zabezpieczyła nam w zawartych umowach gospodarczych pomoc tego wielkiego państwa socjalistycznego. Dzięki służnej polityce partii i władzy ludowej zdobyliśmy wszelkie warunki obiektywne, aby uczynić nasz kraj silnym i zamożnym. Nasza polityka przestała być słuszną, gdybyśmy nie potrafili tego uczynić.

Jednakże nikt z nas nie wątpi, że równie zwycięsko, jak plan 3-letni, realizujemy nasz socjalistyczny plan 6-letni. Pierwsze półrocze tego planu przeszliśmy zwycięsko!

Jest to jednak dopiero pierwszy etap naszego wielkiego planu. Byłoby źle, gdybyśmy uspakajali się dotychczasowymi osiągnięciami i nie widzieli poważnych przeszkód i niedociągnięć jakie ujawniają się na niektórych odcinkach

naszego frontu walki o plany produkcyjne. A przecież tych niedociągnięć jest sporo.

W hutnictwie wykonaliśmy w ciągu półrocza z powodzeniem plan produkcji w poszczególnych działach z wyjątkiem podstawowego odcinka — surowki.

Ponadto — jak to zresztą pokreślił tow. Borejdo — przy wykonaniu planu ogólnego w walcowniach, plan w niektórych asortymentach, niezwykle ważnych dla naszych potrzeb gospodarczych, wahał się w rozmiarach od 80 do 90 proc. O czym świadczą te cyfry?

O tym, że gdy przodująca część zakładów hutniczych w ofiarnym wysiłku przekraczała smiało nakreślone plany, inna część zakładów ciągnęła do tyłu, osłabiając ogólne wyniki i doprowadzając do zahamowań na poszczególnych odcinkach produkcji, na którą oczekują inne działy przemysłu, nie mogące w pełni wykorzystać swych rezerw.

Podobne zjawisko mamy również w podstawowym dziale przemysłu Śląskiego — w węglu. Wykonanie planu odbywa się w ten sposób, że część kopalń wykonuje plany swoje z nadwyżką, inna zaś część kopalń planów nie wykonuje.

Mówił o tym w swym referacie tow. Olszewski.

Gdzie leży przyczyna tego nienormalnego stanu? Przyczyna leży w złej organizacji pracy w tych kopalniach, które nie wykonują swoich planów produkcyjnych. Zamiast wykryć źródło niedomagań organizacyjnych w części kopalń i usunąć je — kierownictwo przemysłu i poszczególne zjednoczenia idzie po linii najmniejszego oporu, obciążając pracą dodatkową wszystkich robotników górnictwa węglowego.

Wojewódzka organizacja partyjna godzi się z tą metodą — mimo swego krytycznego stosunku do niej. Kopalniane organizacje partyjne w zakładach, nie wykonujących planu, nie czują się odpowiedzialne za ten stan rzeczy. W ten sposób zła organizacja pracy w części kopalń nabiera cech trwałości. Równocześnie nadmierne wysiłki załóg, wykonujących oprócz własnych planów niedobory planu ogólnego, podważa prawidłową organizację pracy w całym przemyśle. Ogólne wyniki produkcji zaciemniają obraz w poszczególnych odcinkach, demobilizują uwagę i prowadzą do wypaczeń na polu walki o właściwą dyscyplinę pracy.

Są to objawy i skutki nie nowe. Wskazywała na nie uchwała Biura Organizacyjnego KC „O zadaniach organizacji partyjnej w przemyśle węglowym” polecana do zreferowania i przedyskutowania na naradach aktywu i zebraniach wszystkich partyjnych organizacji kopalnianych.

Od chwili podjęcia tej uchwały upłynęło 5 miesięcy. Trzeba stwierdzić, że poza referatem tow. Olszewskiego, który sprawom produkcyjnym poświęcił wiele uwagi, wytyczne uchwały BO nie znalazły dostatecznego odbicia w obradach konferencji. Czy organizacje kopalniane nie przyswoiły sobie ich należycie, czy też przeszły nad nimi do porządku dziennego? Prawdopodobnie zachodzi tu podobny wypadek, o jakim wspominał tow. Pawlakowa, gdy ważne uchwały instancji partyjnych ulegają rychłemu zapomnieniu, jeśli się nie kontroluje ich wykonania.

Przeczytałem ponownie tę uchwałę i sądzę, że jest ona całkowicie aktualna; zasługuje — moim zdaniem — na to, aby zapoznać się z nią jeszcze raz, ale już z największą wnikliwością — wszystkie partyjne komitety województwa i organizacje kopalniane.

Tow. Olszewski w swoim referacie postawił jasno zadania organizacji kopalnianych w dziedzinie zabezpieczenia prawidłowej organizacji pracy przemysłu węglowego. Są one całkowicie zgodne z wytycznymi uchwały Biura Organizacyjnego, o których mowa.

Uchwała ta stawia, między innymi, zarzut organizacjom partyjnym, że „nie analizują konkretnych zagadnień produkcyjnych i nie biją się planowo i systematycznie o usunięcie przeszkód, hamujących prawidłową pracę kopalń”.

Czy słuszny jest ten zarzut? Z przebiegu dyskusji, w której niestety nie dominowały konkretne zagadnienia produkcyjne, wnioski zmierzające do usunięcia istniejących nadal przeszkód w prawidłowej pracy wielu kopalń, wynika — moim zdaniem — że zarzut jest nie tylko słuszny, ale i w dalszym ciągu wysoce aktualny.

Naczelnym przeciw zadaniem każdej organizacji partyjnej w kopalni, hucie czy fabryce, w w każdym zakładzie pracy winna być walka „o wykrywanie i pełne wykorzystanie rezerw i możliwości produkcyjnych”, walka ze wszystkim, co narusza lub hamuje prawidłowe procesy produkcji, co utrudnia równomierne, systematyczne, codzienne wykonywanie planu.

Nikt nie kwestionuje doniosłych osiągnięć polskiego górnictwa węglowego i było by wysoce niesprawiedliwym i błędnym niedoceniać tych osiągnięć. Są one przecież wyrazem niezwykle poświęcenia, oddania, wzruszającej wprost i budzącej najwyższe szacunek i uznanie ofiarności naszej braci górniczej, tej przodującej armii pracy, którą szczyci się nasz naród. Ale właśnie dlatego obowiązkiem naszym jest troszczyć się o to, aby ta ofiarna praca górnictwa przynosiła narodowi pełny swój plon, aby jej wyniki nie były pomniejszane przez złą organizację pracy lub ociąganie się maruderów, przez naruszanie ogólnej dyscypliny pracy ze strony zacofanych grup robotniczych, które nie chcą kroczyć we wspólnym ze wszystkimi szeregu.

Jakie przeszkody hamują prawidłową pracę naszych kopalń i zakładów produkcyjnych? Hamuje ją wadliwa organizacja procesu produkcji w samym zakładzie. Tow. Dworaczek z kopalni im. Stalina przytaczał niektóre przykłady złego zaopatrzenia kopalni, jak np. nieodpowiednie taśmy gumowe do pancerzy, lub braki w sprzęcie elektrotechnicznym, co oczywiście, utrudnia proces produkcji, ale co jest przecież łatwo usunąć, nawet przy odrobinie inicjatywy ze strony zarówno dyrekcji jak i rady zakładowej. Dziwnie jest raczej, że organizacja partyjna kopalni nie umie przewidywać nawet tak stosunkowo niewielkich trudności. Poważnie przedstawia się natomiast taka sprawa, o której również mówił tow. Dworaczek, jak nieodpowiedni skład załogi, stawianie na odpowiedzialnych odcinkach pracy nieodpowiednich ludzi, dysproporcja między liczbą pracowników na dole i na powierzchni, chaotyczne rozmieszczenie wyrobisk, co powoduje zwiększenie trudności transportowych i konieczność dodatkowej liczby ludzi do ich obsługi, wreszcie szereg innych błędów w organizacji pracy załogi.

Ale przecież i te trudności są do usunięcia, jeżeli je organizacja partyjna widzi, jeżeli sygnalizuje o nich właściwym ogniom administracji, wreszcie — jeżeli walczy o ich usunięcie. Z trudnościami i niedociągnięciami trzeba walczyć — oto o czym powinna pamiętać zawsze i wszędzie każda organizacja partyjna.

Walczyć trzeba z nieudolnością ludzi niedostatecznie doświadczonych. Środkiem w walce jest w tym wypadku rada, zorganizowanie fachowej pomocy, wreszcie krytyka, gdy nieudolność jest wynikiem nie tyle braku doświadczenia co słabego poczucia odpowiedzialności. Jeśli i krytyka nie pomaga, trzeba wyciągnąć wnioski organizacyjne. Walczyć i ostro trzeba walczyć z lenistwem, leniwością, bumelanctwem, z wszelkiego rodzaju anarchią drobniomieszczańską, wnoszącą rozkład w organizację pracy produkcyjnej.

Klasie robotniczej obca była zawsze anarchia, ponieważ klasa robotnicza ma w sobie wrodzone poczucie organizacji, do której przynależy i za zdrowo sam proces produkcji, jak i tradycja walki klasowej. Klasa robotnicza z najwyższą niechęcią odnosi się tym bardziej dziś do niepotniów, leniwość, bumelanctwa, nierobów, ponieważ ma ona w sobie nie tylko wrodzone poczucie klasowej dyscypliny organizacyjnej ale i świadomość, że nowy i sprawiedliwy ustrój społeczny można urzeczywistnić tylko przez wyłączenie, ofiarną, planową pracę.

Klasie robotniczej nie trudno jest dziś uświadomić sobie przelomowe, rewolucyjne znaczenie socjalistycznej dyscypliny pracy, która jest przeciwieństwem burżuazyjnych stosunków społecznych. „Kto nie pracuje — ten nie je” — taka jest socjalistyczna, proletariacka zasada stosunków społecznych.

Kapitałistyczne stosunki społeczne cechuje anarchia wśród wyzyskiwaczy i przynus w stosunku do klas wyzyskiwanych. W społeczeństwie socjalistycznym dyscyplina pracy jest formą organizacji i świadomego współdziału ludzi w procesie wytwarzania dóbr, których jedynym gospodarzem jest sam lud pracujący. Kto narusza dziś dyscyplinę pracy? Walkoń, bumelanctwo, który chciałby otrzymać od społeczeństwa możliwie najwięcej, dać zaś społeczeństwu możliwie najmniej, albo też świadomy wróg władzy ludowej.

Psychika tych darmożądów, to psychika tych, których zatruta ideologia kapitalistyczna, ideologia łatwego życia z wyszysku cudzej pracy. Walka z tą ideologią — to właśnie jeden z podstawowych przejawów walki klasowej, która się dziś jeszcze toczy i toczyć się musi dopóki istnieją spekulanci, wyzyskiwacze i wrogowie ludu pracującego.

Z tymi, którzy usiłują łamać socjalistyczną dyscyplinę pracy i w ten sposób dezorganizować społeczny proces produkcji, lub też podważać i osłabiać ogólny plon pracy ludu pracującego — należy walczyć, jak się walczy ze szkodnikami i pasożytami.

Jeśli ich postępowanie wynika z zacofania lub nieświadomości — trzeba ich przekonywać, jeśli ze złej woli — trzeba piętnować i karać.

(Dokończenie na str. 3).

ZSRR na straży poszanowania międzynarodowych traktatów

Rząd radziecki wystosował do rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji notę, dotyczącą uprzedniego sabotowania przez Waszyngton, Londyn i Paryż postanowień w sprawie Triestu, wynikających z traktatu pokojowego z Włochami.

Traktat pokojowy przewidywał, że dla administrowania wolnym obszarem Triestu Rada Bezpieczeństwa mianuje gubernatora. Wszystkie państwa cudzoziemskie miały być wycofane z Wolnego Obszaru Triestu jeszcze do końca stycznia 1948 roku.

Państwa zachodnie wszelkimi sposobami przeszkadzały w mianowaniu gubernatora Triestu, aczkolwiek rząd radziecki wysłał kandydatury ludzi, nie mogących budzić najmniejszych zastrzeżeń.

Proponował na to stanowisko Volda — b. ministra sprawiedliwości Norwegii, Georga Brantinga — szwedzkiego działacza społecznego, Dejeana — b. ambasadora Francji w Czechosłowacji. Rząd radziecki godził się również na szereg innych kandydatów.

Utworzenie Wolnego Obszaru Triestu miało na celu zapewnienie ludności tego obszaru praw demokratycznych, możliwości pokojowego rozwoju. Po dziś dzień jednak w Triescie panoszą się amerykańskie władze okupacyjne, przekształcając kraj w kolonię imperializmu amerykańskiego nad Adriatykiem. „W wyniku gospodarowania w Triescie anglo-amerykańskich władz wojskowych — czytamy w nocie radzieckiej — panuje na tym obszarze reżim samowoli policyjnej, a ludność jest pozbawiona wszelkich praw demokratycznych, przewidzianych przez traktat pokojowy z Włochami. Amerykańscy imperialiści rozbudowują na terenie Wolnego Obszaru Triestu sieć lotnisk wojskowych i baz morskich. Buduje się drogi strategiczne, tworzy składy broni.

Nie więc dziwnego, że Wolny Obszar Triestu przedstawia dziś pod względem gospodarczym obraz zupełnego upadku. Życie gospodarcze w Triescie zamiera. Produkcja przemysłowa sięga za ledwie 30 proc. poziomu przedwojennego. Triest liczy dziś ponad 20 tys. bezrobotnych. Place nie pozwalają na pokrycie minimum kosztów utrzymania. W tym samym czasie ponad 50 proc. budżetu Rady Miejskiej idzie na utrzymanie policji, która wspólnie z amerykańskimi oddziałami okupacyjnymi bezlitośnie prześladowa triestkich bojowników o pokój i demokrację.

Rząd radziecki realizując stałą politykę poszanowania i wykonania układów międzynarodowych od pierwszej chwili stał na stanowisku możliwie jak najszybszej realizacji postanowień traktatu pokojowego z Włochami. Przedstawiciele ZSRR energicznie występowali w obronie interesów ludności Triestu, żądając poszanowania uchwał międzynarodowych.

W nocie z 20 kwietnia br. rząd radziecki wysunął konkretne propozycje, zmierzające do jak najszybszego uregulowania sprawy Triestu zgodnie z postanowieniami traktatu pokojowego z Włochami. Rządy zachodnie uchyliły się od odpowiedzi. Rząd Stanów Zjednoczonych posunął się nawet do tego, by zaproponować rządowi radzieckiemu naruszenie zobowiązań wynikających z traktatu pokojowego z Włochami przez wyrażenie zgody na oddanie Triestu pod suwerenność włoską.

W ostatniej nocie rząd radziecki napominał to stanowisko i raz jeszcze położył nacisk na konieczność bezwarunkowego wykonania postanowień traktatu pokojowego, dotyczących Wolnego Obszaru Triestu. Nota radziecka wyraża dążenia ludności Triestu, która nie godzi się na bezprawne panoszenie się wojsk amerykańskich i domaga się uregulowania sytuacji prawnej zgodnie z postanowieniami traktatu pokojowego, pod którym widnieją podpisy przedstawicieli 21 państw, wśród nich — Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji.

Ludność Triestu nie godzi się na to, by nadal być przedmiotem gier i przetargów między wysługującymi się amerykańskimi imperialistom faszystowskimi rządami de Gasperiego i bandy titowskiej.

Wbrew obowiązującym układom — imperialiści PRZEKSZTAŁCAJĄ TRIEST W BAZĘ WOJSKOWĄ

Rząd radziecki w notach do USA, W. Brytanii i Francji domaga się wykonania postanowień traktatu pokojowego z Włochami

Moskwa PAP. Agencja Tass donosi: 16 czerwca br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR otrzymało odpowiedzi rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji na notę rządu radzieckiego z 20 kwietnia br. w sprawie Triestu. W związku z tym radzieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych skierowało do rządów USA, W. Brytanii i Francji noty następującej treści:

W nocie z 20 kwietnia br. rząd radziecki przytoczył ściśle fakty, świadczące o tym, że rządy USA, W. Brytanii i Francji naruszają międzynarodowe zobowiązania, wynikające z traktatu pokojowego z Włochami oraz z protokołu, pod pisanego w Nowym Jorku 12 grudnia 1948 r.

Rządy USA, W. Brytanii i Francji, wbrew powziętym zobowiązaniom, udaremniały systematycznie wyznaczenie gubernatora Wolnego Obszaru Triestu nawet wówczas, gdy rząd radziecki wyrażał zgodę na kandydatury, wysuniętych przez rządy trzech wspomnianych mocarstw.

W wyniku gospodarowania w Triescie anglo-amerykańskich władz wojskowych panuje na tym obszarze reżim samowoli policyjnej, a ludność jest pozbawiona wszelkich praw demokratycznych, przewidzianych przez traktat pokojowy z Włochami. Z winy rządów USA, W. Brytanii i Francji ani przewidziany przez traktat pokojowy z Włochami statut Wolnego Obszaru, ani statut tymczasowy nie zostały dotychczas wprowadzone w życie. Nie została także powołana do życia Tymczasowa Rada Rządząca Wolnego Obszaru.

W Triescie znajdują się w dalszym ciągu wojska amerykańskie i brytyjskie oraz okrety wojenne obu tych państw, w wyniku czego Triest został bezprawnie przekształcony w anglo-amerykańską wojenną bazę morską. Żaden z legalnie przewidzianych terminów wycofania wojsk anglo-amerykańskich z Triestu nie został dotrzymany.

W swej nocie z 20 kwietnia br. rząd radziecki nalegał:

- 1 by tymczasowy statut Wolnego Obszaru Triestu został natychmiast wprowadzony w życie;
- 2 by mianowany został natychmiast gubernator Wolnego Obszaru;

15 października wybory w Niemieckiej Republice Demokratycznej

BERLIN PAP. Prasa demokratyczna ogłosiła uchwaloną jednomyślnie rezolucję Demokratycznego Bloku Niemieckiej Republiki Demokratycznej w związku z wyborami, które mają się odbyć 15 października 1950 r.

Jak przewiduje artykuł 5 konstytucji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, do Izby Ludowej wejdzie 400 posłów. 25% posłów do Izby wejdzie z Niemieckiej Partii Jedności Socjalistycznej, — 15% ze Związku Chrześcijańsko-Demokratycznego, — 15% z Partii Liberalno-Demokratycznej, — 7,5% z Partii Demokratyczno-Narodowej, — 7,5% z Demokratycznej Partii Chłopskiej, — 10% z Zrzeszenia Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych, — 5% ze Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej, — 3,7% z Demokratycznego Związku Kobiet Niemieckich, — 3,7% ze Związku B. Ofiar Faszyzmu, — 5% z „Kulturbundu“, — 1,3% ze Związku Samopomocy Chłopskiej i 1,3% ze związków spółdzielczych.

Analogiczna uchwała co do podziału mandatów obowiązuje w parlamentach krajowych i okręgowych (Landtagach i Kreistagach) oraz radach gminnych.

3 by, w myśl postanowień traktatu pokojowego, utworzona została Tymczasowa Rada Rządząca Wolnego Obszaru;

4 by ustalony został termin wprowadzenia w życie stałego statutu Wolnego Obszaru;

5 by zlikwidowana została bezprawnie istniejąca anglo-amerykańska wojenna baza morska w Triescie;

6 by wycofane zostały z terytorium Wolnego Obszaru wojska angielskie i amerykańskie.

Rządy USA, W. Brytanii i Francji uchyliły się od odpowiedzi na zawarte w nocie rządu radzieckiego propozycje.

Rząd radziecki potwierdza swe stanowisko określone w nocie z 20 kwietnia i uważa za konieczne wskazać ponownie na odpowiedzialność, która spada na rządy USA, W. Brytanii i Francji za niewykonanie dotyczących Wolnego Obszaru Triestu postanowień traktatu pokojowego z Włochami.

Rząd radziecki nalega na to, by dotyczące Wolnego Obszaru Triestu postanowienia traktatu pokojowego z Włochami zostały bezwarunkowo wykonane, jak również żądania noty rządu radzieckiego z dnia 20 kwietnia 1950 r. w tej sprawie.

Zniwa na wsi gdańskiej

Robotnicy Gdańska pomagają załogom PGR

Celem przyjęcia z pomocą załogom PGR w terminowym przeprowadzeniu akcji żniwowej robotnicy i pracownicy gdańskich instytucji zgłosili gotowość wyjazdu do państwowych gospodarstw rolnych w dniach wolnych od pracy. W dniu 9 bm. ok. 100 robotników i pracowników Gdańska pracowało przy żniwach w powiecie sztumskim, w zespole PGR Czernin. 25 pracowników PCK stanęło do pracy w majątku zespołowym, 30 osób z „Domu Książki” pracowało w majątku Kleczewko, a 35 osób z Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego — w majątku Mirachowo.

Pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego po zakończeniu robót w polu urządzili w majątku Mirachowo występy artystyczne dla okolicznej ludności.

Zbiór rzepaku w powiecie morskim zbliża się ku końcowi

MAJĄTKI PGR W POWIECIE MORSKIM całkowicie ukończyły sprzęt rzepaku ozimego. Koszenie rzepaku na gruntach spółdzielni produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych trwa.

POM w Nowym Stawie ukończył przed terminem remont maszyn

Pracownicy warsztatów Państwowego Ośrodka Maszynowego w Nowym Stawie zakończyli w dniu 7 bm. przedterminowo remont maszyn zniwono-omiotowych. Realizując zobowiązania na cześć Święta Odrodzenia POM W NOWYM STAWIE oddał w tym dniu do użytku na 8 dni przed terminem, ostatnią sнопowiązałkę.

Przy wykonaniu planu remontów wyróżnili się robotnicy: Miłkołaj Baczkowski, Franciszek Karpiński, Franciszek Ota, Ignacy Baran, Tadeusz Nowakowski, Augustyn Pławski, Edward Wielński i Alojzy Gierszewski.

Konferencje wojewódzkie PZPR we Wrocławiu i Lublinie

WROCLAW PAP. W dniu 8 i 9 Tokarskiego — kierownika Wydziału Kadr KC, tow. Kozłowski — kierownik Wydziału Szkoleniowego KC i tow. Starewicz — kierownik Wydziału Propagandy KC.

Goraco witali zebrani delegaci przybyli na konferencję delegacje Komunistycznej Partii Czechosłowacji w osobach członka KC KPC — Trojanowicz, przew. rady zakładowej fabryki „Skoda” — Vselecka i plk. Prokopa.

Sprawozdanie z działalności Komitetu złożył sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Witaszewski.

Następnie tow. Klezwski — sekretarz KW PZPR omówił w referacie zagadnienia szkolenia ideologicznego na terenie woj. wrocławskiego.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja.

Drugi dzień obrad rozpoczął się wielką manifestacją sojuszu robotniczo-chłopskiego. Na salę przybyła delegacja chłopów z dolnośląskich spółdzielni produkcyjnych oraz pracowników POM.

Dyskusję podsumował premier Cyraniewicz po czym konferencja dokonała wyboru nowych władz oraz uchwaliła rezolucję, zawierającą wytyczne dalszej pracy organizacji partyjnej Dolnego Śląska.

LUBLIN PAP. W Lublinie odbyły się dwudniowe obrady II Wojewódzkiej Konferencji PZPR. W obradach uczestniczyli przedstawiciele KC PZPR w osobach członka Biura Politycznego KC, wicepremiera Chelchowskiego, kierownika Wydziału Oświatowego KC, tow. Józefa Kowalczyka i zastępcy kierownika Wydziału Rolnego KC, tow. Jana Klechy.

W pierwszym dniu obrad I sekretarz KW PZPR, tow. Jan Wlechno wygłosił referat sprawozdawczy, a sekretarz KW PZPR, tow. Karolko zreferował rolę partii na odcinku szkolnictwa podstawowego.

W dyskusji brało udział 35 delegatów.

Konferencję zakończono wyborem nowych władz Komitetu Wojewódzkiego.

Plan rozwoju gospodarki Korei północnej

Wielki Związek Radziecki przychodzi stale słabszym narodom z bratnią pomocą, wskazując im drogę, prowadzącą do zabezpieczenia niepodległego bytu oraz do szczęśliwego, swobodnego życia. Prawda ta raz jeszcze znalazła potwierdzenie na przykładzie Korei północnej, która przy bezinteresownej pomocy ZSRR pomyślnie zakończyła wykonanie rocznych planów odbudowy gospodarki narodowej w latach 1947 i 1948.

Pomyślne wykonanie planów pozwoliło przyspieszyć odbudowę i rozwój gospodarki kraju i przejść do planowania na dłuższy okres, prac, związanych z odbudową i rozwojem gospodarki narodowej.

Najwyższe Narodowe Zgromadzenie Korei zatwierdziło w lutym 1949 r. dekret o dwuletnim planie odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej północnej części Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej na lata 1949—1950.

Plan ten nakreślił zadania polityczne i gospodarcze o wyjątkowym znaczeniu:

1) znacznie przyspieszyć tempo rozwoju produkcji, zmierzając nie tylko do odbudowy, lecz i znacznego przekroczenia poziomu przemysłowego z r. 1944;

2) zmienić pozostawioną w spadku przez japoński ustrój kolonialny, jednostronną, wadliwą strukturę przemysłu i położyć podwaliny samodzielnej gospodarki narodowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej;

3) stworzyć niezbędne warunki, by po zjednoczeniu kraju w najkrótszym czasie odbudować zniszczoną przez Amerykę gospodarkę Korei południowej;

4) wyprodukować dostateczną ilość podstawowych artykułów konsumpcyjnych i podnieść poziom materialny i kulturalny narodu.

Dwuletni plan gospodarczy na lata 1949—1950 wytyczył zadania

we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej, opierając się na wynikach produkcyjnych, osiągniętych w r. 1948.

Podstawowe zadanie przemysłu polega na przyspieszonym rozwoju hutnictwa i przemysłu budowy maszyn. Ważnym również zadaniem jest zwiększenie produkcji wyrobów przemysłu lekkiego, zwłaszcza włókienniczego, dla zaspokojenia potrzeb narodu.

Pod koniec 1950 r. produkcja globalna samego tylko państwowego sektora przemysłowego powinna wynieść 194,1 proc. poziomu produkcji 1948 r.

Produkcja hutnicza wzrośnie w porównaniu z r. 1948 2,2-krotnie, budowy maszyn — 3,1-krotnie, lekkiego przemysłu — dwukrotnie, a produkcja urządzeń elektrycznych, wyrabianych przez przedsiębiorstwa Zarządu Przemysłu Elektrycznego zwiększy się ośmiokrotnie.

Tak wielki wzrost produkcji przemysłowej, na równi z szeregiem rozwojem budownictwa inwestycyjnego jest związany ze zwiększeniem wydajności pracy na bazie entuzjazmu pracy klasy robotniczej oraz szerokiego rozwoju współzawodnictwa pracy.

Plan dwuletni przewiduje również stałą obniżkę kosztów własnych produkcji w sektorze przemysłu państwowego. W ciągu 1950 roku koszty własne produkcji obniżą się o 36,3 proc. w porównaniu z kosztami własnymi r. 1948.

W dziedzinie rolnictwa plan dwuletni stawia na pierwszym miejscu rozszerzenie obszaru zasiewów, usprawnienie metod, stosowanych w rolnictwie oraz zwiększenie urodzajności, co zapewni stały wzrost zapotrzebowania ludności w produktach żywnościowych, a przemysłu — w surowcach.

W r. 1950 cały obszar zasiewów zwiększy się o przeszło 2 proc. Szczególna uwaga będzie poświęcona odbudowie i ulepszeniu urządzeń melioracyjnych, co zwiększy obszar siewny, przeznaczony pod ryż, o 5,5 proc. i pod uprawy techniczne — o 52,6 proc. W roku 1950 plany upraw zbożowych zwiększą się w porównaniu z rokiem 1948 o 7,9 proc., a bawełny — o 59,1 proc.

W zakresie przemysłu rybnego dwuletni plan przewiduje zwiększenie, w porównaniu z rokiem 1948, połowów ryb przez państwowe spółdzielnie rybactwa oraz przedsiębior-

ców prywatnych o 24,9 proc., a w dziedzinie przetwórstwa rybnego — 59,1 proc.

Równoległe ze wzrostem przemysłu rozwinię się transport towarowy. W r. 1950 transport kolejowy osiągnie przeciętny załadunek 1906 wagonów na dobie w porównaniu z 359 wagonami w r. 1946 i 1253 wagonami — w r. 1948. Obrót towarowy zostanie zwiększony do 18 milionów ton, podczas gdy w r. 1948 wynosił 11.708.405 ton.

W dziedzinie oświaty dwuletni plan gospodarczy zapewnia realizację powszechnego obowiązku nauczania w szkołach podstawowych. Zwiększy się poważnie ilość uczniów w szkołach podstawowych i średnich. Znaczenie rozszerza się sieć szkół. Prowadzona jest szeroko zakrojona praca w dziedzinie polniesienia poziomu nauczania i rozwoju wydawnictw szkolnych.

Ilość liceów technicznych i zawodowych szkół średnich wyniesie w r. 1950 — 70, a liczba uczęszczających do nich wzrośnie do 41 tys. słuchaczy. W północnej Korei będzie w tym okresie 15 wyższych zakładów naukowych z 15 tys. studentów.

Wzrasta również liczba wydawanych gazet, czasopism i książek. W zasadniczy sposób zostanie przeobrażona i usprawniona praca bibliotek, kin i teatrów.

(Z wydawnictwa „Nowa Korea”).

Tien Diun Tchak
Przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Korei pñ.

Ukazał się nr 3 (21) „Nowych Dróg”

TREŚĆ:

J. STALIN — W sprawie marksizmu w językoznawstwie.
J. STALIN — Przyczynek do niektórych zagadnień językoznawstwa.

BOLESŁAW BIERUT — Nauczyciel i wychowawca musi być szermierzem prawdy, światła, postępu i sprawiedliwości społecznej. Walka o pokój wkracza w wyższy etap.

Zenon Nowak — O niektórych zagadnieniach ideologicznych polityki kadr.

Julian Kole — Kilka zagadnień polityki kadr na froncie gospodarczym.

Julian Tokarski — Na marginesie pierwszych doświadczeń realizacji wytycznych IV Plenum.

Michał Krajewski — Wzmocnić pracę wychowawczą z nowymi kadrami.

Tadeusz Galiński — Ruch korespondentów robotniczo-chłopskich w świetle wytycznych IV Plenum.

PROBLEMY I IDEE

Stefan Żółkiewski — Na marginesie zjazdu polonistów (8—12 maja 1950). — Władowa międzynarodowa.

F. J. Szabszina — Korea po drugiej wojnie światowej.

T. A. — Agresja imperializmu amerykańskiego przeciw Korei.

Jerzy Kowalewski — Tito — podżegacz wojenny.

RECENZJA I KRYTYKA

Adam Korta — Blaski i cienie polskiego Oświecenia (w związku z reedycją książki Władysława Smoleńskiego „Przewrót umysłowy w Polsce wieku XVIII”).

Uchwała egzekutywy Komitetu Fabrycznego PZPR zakładów „Urskus” w związku z artykułem opublikowanym w nr 1 (19) „Nowych Dróg”.

Książki nadesłane



Zakłady przemysłowe Sejsmu, portowego miasta północnej Korei

Mobilizując masy pracujące do walki Polska Zjednoczona Partia Robotnicza poprowadzi bohaterów górników Śląska do coraz wspanialszych osiągnięć (Dokończenie przemówienia tow. Bolesława Bieruta)

Czy wielu jest takich, którzy podważają socjalistyczną dyscyplinę pracy? Cyfry statystyki mówią, że jest ich niewiele, niemniej szkoda, jaką wyrządza naszej gospodarce, jest bardzo wielka. W roku 1949 wśród robotników fizycznych w kopalniach węgla przypadało przeciętnie na każdy tysiąc robotników, 30 takich, których nieobecność w pracy była nieusprawiedliwiona. Jeżeli jednak przełożymy ten stosunek na ogólną liczbę robotników przemysłu węglowego, to otrzymamy około sześciu tysięcy traconych codziennie robotników, co wyszczególnia już do załamania ogólnego planu produkcji. W rzeczywistości jednak szkody wyrządzone przez walkonów i bumelantów, są znacznie większe, gdyż wpływają one dezorganizująco na przebieg pracy również wówczas, gdy są formalnie obecni.

Dlatego też do walki o socjalistyczną dyscyplinę pracy musi być wciągnięty cały ogół robotników, którzy swą postawą i wpływem potrafią przeciwstawić się rozkładowemu wpływowi walkonów i nierobów na społeczne procesy produkcji i organizacji pracy.

Czy organizacje partyjne i masowe organizacje społeczne mobilizują masy pracujące do tej walki? Niestety, nie można powiedzieć, aby czy nily to — przynajmniej, by czyniły to w stopniu dostatecznym.

Rady zakładowe, grupy związkowe bardzo słabo interesują się tym zagadnieniem. Ustawa o socjalistycznej dyscyplinie pracy, jej przepisy i jej społeczne znaczenie nie zostały w sposób powszechny, jasny i zrozumiały przedstawione masom pracującym.

A przecież był to elementarny obowiązek zarówno organizacji zawodowych, jak partyjnych. Walkonie i bumelanci zrywają plany, obniżając przez to wzrost i bezpośrednio zarobki robotników w tych kopalniach, gdzie plany nie są wykonywane.

Złamanie dyscypliny jest również jedną z przyczyn, obniżających wydajność pracy. Walka z tymi objawami, walka o socjalistyczną dyscyplinę pracy, musi więc być powszechna, masowa, zdecydowana.

O niedostatecznym zrozumieniu wagi i znaczenia tej walki mówią również fakty wypaczeń, przy stosowaniu przepisów o dyscyplinie pracy przez niektóre ognia administracji kopalnianej, które dotknięte są bezdusznym biurokratyzmem.

Bardzo ważnym problemem, który znalazł słuszną i właściwą ocenę zarówno w referacie tow. Olszewskiego, jak w dyskusji, jest sprawa antagonizmów dzielnicowych, przejawiających się jeszcze tu, na Śląsku, w niektórych dzielnicach kraju na Ziemiach Odzyskanych. Jest jasne, że wszelkie przejawy niechęci czy antagonizmów dzielnicowych są sprzeczne z linią naszej partii. Są one pozostałościami burżuazyjnych tradycji nacjonalistycznych i jako takie powinny być wykorzeniane i zwalczane. Niedopuszczalnym wypaczeniem polityki i ideologii naszej partii oraz polityki władzy ludowej byłaby jakakolwiek tolerancja w stosunku do osób, które niechętnie, czy nieprzyjaźnie odnoszą się do ludności autochtonicznej Śląska, Opola lub Pomorza. Ludność ta przetrwała na tej ziemi od wieków, zachowując mimo wielowiekowego nacisku polityki germanizacyjnej swą polską mowę śląską czy kaszubską, swoje prastare stroje, tradycje i zwyczaje ludowe.

Tylko zaślepieni nacjonalistami burżuazyjni, wrogowie ludu pracującego, usiłują podszewać pod poszczególne warstwy ludowe przeciwko sobie i podsycają nastroje odrębności i niechęci

dzielnicowych, aby w ten sposób wypaczać walkę klasową.

Władza ludowa traktuje ludność pracującą we wszystkich dzielnicach naszego kraju jako swych całkowicie równoprawnych obywateli. Inaczej być nie może i nie powinno.

Propagowanie nastrojów odrębności i niechęci dzielnicowych musi być przez całą naszą partię zwalczane i piętnowane, jako przejaw przesądów i tradycji reakcyjnych. Musimy stanowczo i zdecydowanie tępić przejawy niechętnego czy wrogiego stosunku do ślązaków, kaszubów czy mazurów w tych ogniwach administracyjnych czy innych, w których tego rodzaju stosunek mógłby się jeszcze w jakiegokolwiek formie ujawniać.

Takiej postawie powinna oczywiście odpowiadać codzienna i praktyczna polityka organizacji partyjnych, zwłaszcza na odcinku kadry, to znaczy na odcinku wychowania, doboru, szkolenia i rozmieszczenia aktywistów i pracowników aparatu partyjnego, państwowego i społecznego.

Całkowicie słuszne są wypowiedziane w czasie obrad poglądy o konieczności wyrównania i naprawienia wszelkich wypaczeń z pierwszego okresu nieregulowanych jeszcze stosunków powojennych wobec autochtonicznej ludności śląskiej, które wyrażały się w pominięciu tej ludności i traktowaniu jej w sposób lekceważący i sprzeczny z polityką i ideologią naszej partii.

Należy wzmocnić pracę polityczną, kulturalną, oświatową i organizacyjną wśród tej części ludności autochtonicznej, która nie była dotychczas wciągnięta w krąg tej pracy, lub też ulegała wpływowi reakcyjnym. Wciągnąć jak najszerszą masę pracującą Śląska do wielkiej twórczej pracy, która podjął i prowadzi niezmordowanie cały polski lud pracujący, pod kierownictwem naszej partii — oto nasze zadanie.

Wreszcie pragnąłbym jeszcze poruszyć podstawowe zadanie organizacji, jakim winna stać się praca nad uaktywnieniem zarówno naszych organizacji jak i szeregów partyjnych.

O zadaniu tym mówił się dość dużo na tej konferencji, ponieważ jest to zadanie rozległe. Mówiło się o konieczności uaktywnienia pracy naszych organizacji partyjnych wśród młodzieży i kobiet, o konieczności większej opieki nad ZMP i związkami zawodowymi, jak również nad innymi organizacjami masowymi. Mówiło się o konieczności wzmocnienia pracy organizacyjnej wśród chłopów małopolskich i średniorolnych, która to praca jest w województwie katowickim jawnie niedostateczna.

Cóż jednak jest podstawowym warunkiem dalszego pomyślnego rozwoju organizacji partyjnej?

Podstawowym warunkiem jest taka przebudowa metod pracy organizacyjnej, aby każdy członek partii mógł wypełniać określone, powierzone mu przez partię zadanie. Mamy w naszych organizacjach partyjnych sporą liczbę ludzi słabo z partią powiązanych, ponieważ organizacja partyjna nie oddziaływała na nich, nie znała ich życia i nie stawia im żadnych wymagań. Jest to zły system pracy. Z kolei bowiem tacy ludzie, nie związani ze swą organizacją członkowie partii oddziaływują również na swoje środowisko, w którym żyją i pracują. Jeśli takich członków partii jest dużo, ich bierność może przenieść się stopniowo na samą podstawową organizację partyjną. W każdym razie niebezpieczeństwo takie istnieje w tych organizacjach partyjnych, które ograniczają swą działalność do szeregowych członków partii, nie kontrolując pracy pozostałych szeregowych członków partii, nie wymagając

od nich żadnych sprawozdań z ich działalności polityczno-społecznej.

Czym wytłumaczyć np., że niektórzy POP w poważnych nawet zakładach pracy w ciągu dłuższego okresu czasu nie zwiększają liczby swych członków? Zjawisko takie zachodzi właśnie w wielu POP województwa katowickiego. Komitety partyjne powinny się tym objawem bliżej zainteresować i wyjaśnić jego przyczyny. Niewątpliwie jednak jedną z przyczyn musi tu być zbyt słabe powiązanie członków partii z bezpartyjnymi robotnikami, czy chłopami, którzy obserwując bierność członków partii nie ubiegają się o wstąpienie do partii, choć wielu z nich uczestniczy we współzawodnictwie pracy lub pracuje aktywnie w organizacjach społecznych. Nie może pracować dobrze organizacja partyjna, która słabo interesuje się swymi członkami, nie wyznacza im żadnych zadań, nie sprawdza ich wykonania.

Stan organizacyjny wojewódzkiej organizacji partyjnej, brak napiętych kandydatów do wielu POP, wskazuje na konieczność poważnego przełomu w metodach pracy, w metodach powiązania aktywności partyjnej z szeregowymi członkami partii, metodach uaktywnienia najszerszych mas partyjnych w kierunku wzmocnienia ich łączności z klasą robotniczą, z masami małopolską i średniorolną chłopstwem, z inteligencją pracującą.

W niektórych wypowiedziach ujawnił się niewłaściwy stosunek do kierowniczej kadry inteligencji technicznej. Czujność rewolucyjną nie ma nic wspólnego z traktowaniem w ogóle specjalistów jako wyrazicieli obcej klasowo ideologii. Tego rodzaju postawa nie ma też nic wspólnego z polityką i stosunkiem naszej partii do inteligencji pracującej i do kierowniczej kadry inteligencji technicznej. Większa część tej kadry zajmuje wiele odpowiedzialnych stanowisk w naszym przemyśle socjalistycznym, wypełniając swe zadania w wielkiej liczbie wypadków nader owocnie. Najbardziej przodująca część tej inteligencji kroczy uczciwie i z największym przekonaniem w naszych szeregach partyjnych wraz z całą klasą robotniczą, pod sztandarami walki o socjalizm. Trzeba jeszcze mocniej związać najcenniejszą część inteligencji technicznej z naszą partią.

Towarzysze!

Wojewódzka konferencja partyjna w swych obradach, wypowiedziach i uczuciach dała

Tydzień solidarności z walczącą Koreą wielką manifestacją społeczeństwa Wybrzeża przeciwko amerykańskiemu agresorom

W dniu wczorajszym rozpoczął się, zorganizowany przez CRZZ na apel Światowej Federacji Związków Zawodowych tydzień solidarności z ludem koreańskim, walczącym o pełne wyzwolenie i zjednoczenie. Podobnie jak miliony ludzi na całym świecie, masy pracujące Wybrzeża domagać się będą na licznych wiecach i zebraniach wycofania z Korei napastniczych wojsk amerykańskich interwentów.

Wczoraj we wszystkich powiatach województwa odbyły się w ramach tygodnia odczyty dla partyjnego aktywu powiatowego, naświetlające sytuację w Korei. W Gdańsku została ona zorganizowana w dniu jutrzejszym w lokalach komitetów dzielnicowych PZPR.

Społeczeństwo Małborka organizując w środę dnia 12 lipca wielki wiec pod hasłem żądania wycofania wojsk amerykańskich i zaprzestania aktów agresji imperialistów w Korei. Na wiecu przemawiać będzie sekretarz ORZZ tow. Góral. Mieszkańcy Gdyni, Gdańska, Elbląga, Starogardu i Wejherowa, z manifestacją braterską solidarności z bohaterami i zwycięsko walczącą

Koreą na wiecach, które odbędą się w czwartek dnia 13 bm. Przemawiać na nich będą: w Gdyni — przedstawiciel gdynińskiej MRZZ tow. Durański, w Gdańsku — przewodniczący ORZZ tow. Sikora, w Elblągu — przewodniczący PRZZ tow. Zenowicz, w Starogardzie — przewodniczący Związku Zawodowego Metalowców tow. Kasperski, w Wejherowie — wiceprzewodniczący prezydium WRN tow. Bigus.

W dniach od 10 — 17 bm. we wszystkich zakładach pracy Wybrzeża odbędą się zebrania grup związkowych, na których związkowcy omówią polityczną treść akcji solidarności z Koreą.

Społeczeństwo nasze nie tylko samą postawą i rezolucjami pragnie dać wyraz moralnemu poparciu dla Koreańczyków. W czasie trwania rozpoczynającej się dzisiaj zbiórki pieniężnej na rzecz ofiar barbarzyńskich nalołów lotnictwa amerykańskiego w Korf wykaże ono, że jest ze wszystkimi walczącymi o pokój i wolność. Zbiórki te prze-

prowadzać będą w zakładach pracy trójki wyłonione przez rady zakładowe spośród załóg robotniczych.

Zbiórka będzie dowodem zrozumienia, że czynne potępienie agresji imperializmu w Korei i udzielanie poparcia narodowi koreańskiemu, stanowi jeden z frontów wielkiej walki o pokój.

Jak już donosiliśmy, delegaci członków Powszechnego Spółdzielni Spożywców w Gdyni na walnym zebraniu w dniu 9 bm. uchwalili przekazać na pomoc ofiarom nalołów amerykańskich w północnej Korei przepadający na każdego członka spółdzielni zysk za rok ubiegły od udziału w wysokości 90 zł. Ponieważ PSS w Gdyni liczy 10.800 członków stwarza to sumę ok. miliona złotych.

Sluchacze szkoły przy KW PZPR dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia uchwalili na zebraniu w dniu wczorajszym rezolucję potępiającą agresję amerykańskich interwentów w Korei oraz przeprowadzili na miejscu zbiórki pieniężnej na rzecz ofiar nalołów bombowych amerykańskich, w wyniku której uzyskano kwotę 15.000 zł.

Na cześć Święta Odrodzenia

Ponad 1.200.000 zł
zaoszczędzą kolejarze Gdyni

Jak donosi korespondent TOW. DZIWIŃSKI kolejarze stacji Gdynia-osobowa postanowili uczcić Święto Odrodzenia podniesieniem wydajności pracy. Służba ruchu mimo trwającej przebudowy stacji i natężenia ruchu turystycznego podniesie regularność ruchu pociągów osobowych o 0,8 proc. w stosunku do powyższych zobowiązań długofalowych. Pracownicy stółki postanowili wydatkować obiad i kolację w okresie zwiększonego ruchu wycieczkowiczów bez angażowania dodatkowego personelu. Zaoszczędzą przez to 228.000 zł. Robotnicy eksploatacji rezygnując z pomocy przy załadunku drobnych skróca czas postoju wagonów zaoszczędzając przez to ok. 1.000.000 zł. Kasjerzy biletowy wykonywać będą swoje prace w sezonie letnim bez dodatkowej pomocy.

M/s „Oksywie“ zostanie przed terminem oddany do eksploatacji

Załoga statku m/s „Oksywie“ postanowiła przyspieszyć wejście swojej jednostki do eksploatacji, przez wykonanie wielu prac remontowych we własnym zakresie.

55 godzin zaoszczędzonych przy załadunku statku

Jak donosi nasz korespondent TOW. KUŚMIERCZYK pracownicy rejonu drobny w Gdańsku postanowili załadować s/s „Mercur“ w ciągu 19 godzin zamiast planowanych 74. Robotnicy przystąpią do pracy na tym statku stosując ulepszenia organizacyjne przy przeładunku oraz udoskonalone narzędzia.

Zbrodnicze zrzuty stonki ziemniaczanej na terytorium Czechosłowacji

Protest CSR przeciw prowokacjom lotnictwa USA

PRAGA PAP. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Czechosłowacji przelało ambasadzie amerykańskiej w Pradze dwie noty, z których pierwsza protestuje przeciwko zrzutom stonki ziemniaczanej na terytorium Czechosłowacji, druga zaś — przeciwko coraz częstszemu faktem naruszaniu granicy czechosłowackiej przez samoloty amerykańskie.

Pierwsza nota stwierdza, że w ciągu ostatnich kilku dni zachodnie i południowo-zachodnie okręgi republiki, graniczące z amerykańską strefą okupacji Niemiec zostały jednocześnie zaatakowane przez stonkę ziemniaczaną.

Pojawienie się stonki ziemniaczanej w okęgach Czechosłowacji, graniczących z amerykańską strefą okupacji Niemiec, coraz częściej ostatnio wypadki przekraczania czechosłowackiej granicy powietrznej przez samoloty amerykańskie oraz niedawne doniesienia prasy amerykańskiej, iż amerykański sztab generalny od pewnego czasu rozpatruje sposoby zniszczenia rolnictwa innych krajów — gło- si dalej nota — dowodzą jasno, że

Zmiana terminu konferencji teoretycznych w KW PZPR

Komitet Wojewódzki PZPR w Gdańsku zawiadamia, że konferencje teoretyczne dla I pionu (ogólnego), wyznaczone na środę, 12 bm. oraz dla II pionu (państwowo-gospodarczego), wyznaczone na czwartek, 13 lipca br., zostały odwołane. Towarzysze — uczestnicy konferencji zostaną oddzielnie powiadomieni o nowych terminach. Konferencja III pionu (ideologicznej) odbędzie się w ustalonym terminie, t. j. 20. w piątek 14 lipca br.

Uroczystości w Tczewie na zakończenie pierwszego etapu walki z analfabetyzmem

W dniu 16 bm. odbędą się w Tczewie OGÓLNOPOLSKIE UROCZYSTOŚCI, ZWIĄZANE Z ZAKOŃCZENIEM PIERWSZEGO OKRESU WALKI Z ANALFABETYZMEM. W uroczystościach wezmą udział przedstawiciele władz oraz delegacja z całego kraju.

Wybór Tczewa na punkt centralny krajowej uroczystości nastąpił ze względu na duże osiągnięcia tego powiatu w walce z analfabetyzmem. Powiat tczewski zlikwidował całkowicie analfabetyzm jako jeden z pierwszych w kraju.

W dniu tym odbędą się w Tczewie różne imprezy artystyczne, popisy sportowe, występy chorów i zespołów tanecznych z różnych fabryk trójmiasta oraz zespołów regionalnych. M. in. w ramach imprez sportowych odbędzie się mecz w siatkówkę Praga—Warszawa.

W zakończeniu nota domaga się przeprowadzenia dochodzeń we wszystkich wypadkach pogwałcenia granicy czechosłowackiej przez samoloty amerykańskie i niezwłocznego poinformowania Czechosłowacji o ich wynikach.

Wojska ludowe maszerują na południe Front amerykański w prow. Czujungczung przerwany Zatopienie okrętu wojennego USA

PEKIN PAP. Ogłoszony w Phenian komunikat kwatery głównej koreańskiej Armii Ludowej stwierdza, że wszystkie formacje

armii północno-koreańskiej posuwają się w dalszym ciągu na południe. Oddziały Armii Ludowej przerwały obronną pozycję Amerykanów w południowej części prowincji Czujungczung. W czasie ostatnich walk, które zakończyły się zajęciem dwóch miast powiatowych tej prowincji Czinczun i Czonan zginęło lub dostało się do niewoli 600 żołnierzy marionetkowej armii południowo-koreańskiej oraz 360 żołnierzy amerykańskich. 12 samolotów amerykańskich, w tym dwa samoloty B 29 zostały stracone przez lotnictwo północno-koreańskie. Dwaj lotnicy amerykańscy zostali wzięci do niewoli. Oskrzydlony batalion amerykański uciekł w najwyższej panice, pozostawiając prawie całe swe uzbrojenie.

Według ostatnich doniesień, północno-koreańskie baterie nadbrzeżne zatopły amerykański okręt wojenny.

Siły inżynierskie i techniczne muszą być prawidłowo wykorzystane

Omawiając na IV Plenum sytuację w dziedzinie kadr gospodarczych, tow. Bierut mocno podkreślił, że poważnym błędem, często u nas spotykanym, jest nieplanowa gospodarka kadrami oraz nieumiejętność wykorzystania kwalifikacji poszczególnych ludzi.

Jednym z przejawów nieprze-myślanej polityki kadr jest zatrudnianie inżynierów o kwalifikacjach przemysłowych poza sferą produkcji. Według danych przytoczonych przez tow. Bieruta na 14 tysięcy inżynierów w Polsce jedynie 7 tysięcy pracuje bezpośrednio w produkcji, resztę zatrudniają biura zjednoczeń, centra handlowe, instytuty naukowo-badawcze, a nawet władze administracyjne.

W bilansie niewłaściwie wykorzystywanych sił inżynierskich poważna pozycja przypada na woj. gdańskie. Tak np. w Centralnym Zarządzie Przemysłu Okręgowego 40 proc. zatrudnionych inżynierów i 39 proc. techników wykonuje prace biurowe, co przynosi olbrzymie straty naszemu rozbudowującemu się przemysłowi stoczniowemu. W Zakładach im. gen. Świerczewskiego w Elblągu ilość inżynierów pracujących w biurach, wynosi 71% ogółu inżynierów tam zatrudnionych, a ilość techników w biurach określa się cyfrą 72%. Portowe Zakłady Przemysłu Tłuszczowego 50% swoich inżynierów trzymają za biurkami, a jeszcze jaskrawiej występuje zjawisko niewykorzystywania wysokowykwalifikowanych sił technicznych w Państwowych Zakładach Przemysłu Drzewnego na Wybrzeżu, gdzie zaledwie 1/5 ogółu inżynierów pracuje w produkcji. Pozostałym, zatrudnionym poza produkcją inżynierom, pomaga przy tym w pracy biurowej 40% zatrudnionych również poza produkcją techników.

W omawianych wyżej wypadkach siły techniczne są przynajmniej zatrudnione w zakładach przemysłowych.

Ale równie częste są również karygodne fakty zatrudniania inżynierów czy wysokowykwalifikowanych kadr technicznych w dziedzinach gospodarki nie mających nic wspólnego z produkcją przemysłową.

W Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego w Gdyni kierownikiem oddziału sprzedaży i zaopatrzenia jest ob. Belcen, b. dyrektor sowchozu, mający wykształcenie rolnicze, kierownikiem działu szkoleniowego Powszechnego Spółdzielni Spożywców w Gdyni jest inżynier agronom Czerwiński. Do niedawna jeszcze, bo do 1 czerwca br. Morska Centrala Zaopatrzenia zatrudniała w dziale handlowym inżyniera-elektryka Sapiejewskiego, a w wydziale personalnym Stoczní Północnej pracował inżynier chemik Sienkiewicz. Podobnie dotąd jeszcze postępuje Rzeźnia Miejska w Gdańsku, zatrudniając np. zdolnego szlifierza Stępnia jako „ogłacza” mięsa.

Jeszcze jaskrawiej niewłaściwe wykorzystanie kwalifikacji ludzi, którzy ponad wszelką wątpliwość winni być zatrudnieni bezpośrednio w produkcji, obserwuje się w Morskim Urzędzie Rybackim. Sprawami rybołówstwa zajmują się: w Śpiwowie, ślusarz Dolanowski, wzorczarz z wiekosiński praktyka, frezer — Kokołowski, specjalista od obsługi frezarek uniwersalnych, Najwer i Krasnowski — technicy elektrycy.

Jak szkodliwe jest tego rodzaju marnotrawstwo umiejętności i zdolności ludzi wykwalifikowanych w pełni ocenić można, gdy

wzięcie się pod uwagę, że np. Gdańskie Zakłady Wyrobów Metalowych, o tak istotnej dla naszej gospodarki narodowej produkcji, nie posiadają ani jednego inżyniera, a całą produkcją kierują jedynie dwaj technicy.

Jest zupełnie zrozumiałe, że nawet pełne zrealizowanie hasła „inżynierowie do produkcji” nie przyniesie całkowitego rozwiązania trudności w dziedzinie kadr technicznych. Poza omówionym już pozostawianiem poza sferą produkcji pracowników technicznych o najwyższych kwalifikacjach obserwujemy jeszcze inne, bardziej skomplikowane zjawisko, które w znacznym stopniu pogłębia ujemne skutki niedostatecznego nasycenia inżynierami i technikami naszego przemysłu.

Niektóre galezie produkcji skupiają nieproporcjonalnie liczne w stosunku do ich potrzeb i naszych obecnych możliwości kadry techniczne. Inne znowu cierpią poważnie na ich niedobór.

Jest zupełnie zrozumiałe, że przeciętna ilość inżynierów w stosunku do zatrudnionych robotników nie może być jednakowa we wszystkich zakładach przemysłowych i we wszystkich zakładach pracy, ponieważ potrzeby zakładu pod tym względem zależą od licznych czynników, jak wielkość, rodzaj produkcji, stopień zmechanizowania itd. Np. fabryka mebli w Gościnnie, produkująca seryjnie, potrzebuje znacznie mniej inżynierów w stosunku do ilości robotników niż Zakłady im. gen. Świerczewskiego o znacznie bardziej skomplikowanej produkcji. Tymczasem w wielu wypadkach dają się zaobserwować rażące nierównowagi w tej dziedzinie, nie wynikające bynajmniej z warunków produkcji. Dość powiedzieć, że np. w fabryce kwasu siarkowego w Gdańsku ilość inżynierów wynosi 2% i techników — 3% całej załogi, a w Przedsiębiorstwie Inwestycyjno-Remontowym w Sopocie —

odpowiednie cyfry wynoszą 1,5% i 4,2%, podczas gdy w Stoczní Gdańskiej procent ten jest wielokrotnie mniejszy.

Przykładem nierównowagi nasycenia i nieodpowiadającego istotnym potrzebom rozmieszczenia sił technicznych może być również następujący fakt wybrany spośród wielu innych: Gdańska Spółdzielnia Mieszkaniowa, wykonując w roku ubiegłym roboty na sumę 42 milionów zł, zatrudniała 4 siły techniczne. Po nieważ wydział ekonomiczny Komitetu Wojewódzkiego PZPR uważał tę ilość za wysoko przekraczającą potrzeby spółdzielni, przeniesiono jednego z techników ob. Ingłota do budowy szkoły-pomnika Polski Ludowej w Prusze. Wartość robót wykonanych w ciągu zaledwie 4 miesięcy pod jego kierownictwem wyniosła 36 milionów złotych. Jak z tego wynika, siły techniczne Gdańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej nadal nie są właściwie wykorzystywane.

Olbrzymie możliwości twórcze, zdolności i umiejętności, które można by wykorzystać przy wielkich przedsięwzięciach często zaprzeczane są w małych zakładach prywatnych. Jaskrawym tego przykładem jest zatrudnianie w przedsiębiorstwie inż. Markiewicza przy ul. Partyzantów we Wrzeszczu na 21 osób całego personelu aż dwóch inżynierów i 1 profesora Politechniki.

Niezasadnione nierównowagi w rozmieszczeniu sił technicznych obserwujemy nie tylko w ramach rozmaitych galezi przemysłowych i różnych fabryk, ale nawet często i wewnątrz jednego zakładu nie bierze się pod uwagę istotnych potrzeb poszczególnych działów. Tak np. w Stoczní Gdyni wszystkie wydziały produkcyjne zatrudniają taką samą ilość inżynierów jak samo tylko biuro studiów.

Państwo nasze i partia podjęły kroki, zmierzające do usunięcia

wszystkich tych niedomagań polityki kadrowej. Uchwalona przez Sejm ustawa o rejestracji inżynierów i techników pozwoli w krótkim czasie przesunąć ich do produkcji.

Spełnienie trzech zasadniczych w tej sprawie postulatów: przesunięcie inżynierów i techników do produkcji, zlikwidowanie nierównomiernego nasycenia nimi poszczególnych galezi przemysłu oraz zapewnienie stałego, zorganizowanego szkolenia i doskonalenia nowych kadr technicznych to jeden z podstawowych warunków zwycięskiej realizacji planu sześcioletniego. (K).



Wiktor Jakman, Marian Kiciór oraz przewodniczący pracy działu elektrycznego Henryk Klimowicz i Stefan Wojtkowiak omawiają plan końcowych prac przy remoncie suwnicy. Prace ukończyli na pięć dni przed terminem (do reportażu później)

KOLEJARZE ZAWISŁA godnie uczczą dzień 22 lipca

O tej suwnicy mówiono w warsztatach mechanicznych na Zawisli już dawno.

Bo jakże? Czy mogło nie denerwować fachowców działu mechanicznego i elektrycznego, że tak potrzebne w produkcji urządzenia stało bezużyteczne od 1945 r.? Przecież przy większych remontach, przy pracach gdzie w grę wchodziły tony i dziesiątki ton żelaza i innego materiału aż się prosiło, żeby wykorzystać tę wielką 40-tonową suwnicę. Ale trzeba było zrobić poważny remont. Na dobre zaczęto o tym myśleć przed 1 Maja.

— A gdyby tak na robotnicze święto uruchomić naszą suwnicę? — proponował tow. Kiciór, stary rzemieślnik, wielokrotnie racjonalizator, kierownik działu elektrycznego warsztatów na Zawisli.

Ze swoimi planami podzielił się z sekretarzem organizacji oddziałowej tow. Jakmanem. Dyskutowano nad tym na egzekutywie.

— Myśl dobra — orzekł wszys-

cy — przecież nie możemy czekać aż nam zgodnie z planem wyremontują tę suwnicę na 1954 rok. Ile ona mogłaby do tego czasu „odwalić” roboty?

— I jeszcze jedno, — popierał swój projekt tow. Kiciór. — Napewno będzie na tym duża oszczędność. — Z tego co sobie pobraźnie tow. Kiciór obliczył wynikało, że gdy sami własnymi siłami przeprowadzą remont — koszt wyniesie znacznie mniej niż suma, jaką przewidziała jedna z firm w sporządzonym przez nią kosztorysie.

Jednogłośnie zapadło postanowienie: Trzeba się wziąć do remontu suwnicy.

Czego brak suwnicy dobrze wiedział w „elektrycznym”. Wiedział tow. Kiciór kierownik działu i przewodniczący pracy tow. Kapka i Klimowicz, wiedzieli wszyscy robotnicy. Po prostu brak było siłników. No i kable i przewody też były uszkodzone. Ale najważniejsze siłniki.

Nigdzie nie mogli ich znaleźć. Co się nie nalatali, co się nie naszkulali — wszystko naprzóżno. Siłników nie znaleźli. Remont suwnicy nie można było wstawić do zobowiązań pierwszo-majowych warsztatów mechanicznych na Zawisli.

Ale nie dali się wygrać. Ostentacyjnie przecięli gdzieś w Polsce znajdując się chyba takie siłniki? — przekonywali się nawzajem.

* * *

Tak, to bardzo ważna sprawa. Niech gdzie! — powiedziałano w Komitecie Zakładowym partii, kiedy tow. Kiciór przedstawił swój projekt wyjazdu do innych warsztatów. — Może znajdą się w Pruszkowie, albo w Bydgoszczy...

Pojechał. Gdy po kilku dniach wrócił do Gdańska i wszedł do tow. Matusewicz, sekretarza Komitetu Zakładowego, twarz jego promieniała dumą.

Znalazł. Właśnie takie siłniki o jakie chodziło. Już są w drodze. Za kilka dni będą na miejscu.

— No to teraz można śmiało wstawić tę robotę do naszych zobowiązań na 22 lipca — powiedział tow. Matusewicz.

Teraz już poszło szybko. Gdy egzekutywa organizacji oddziałowej Nr 2 omawiała pierwsze projekty zobowiązań lipcowych na czołowym miejscu jako zobowiązanie działu elektrycznego figurowało: Wykonać całkowite urządzenie aparatury i instalacji elektrycznych oraz uruchomić 40-tonową suwnicę. A obok — cyfra ponad 4 miliony zł — oszczędność na remoncie.

Tak powstało największe zobowiązanie produkcyjne na 22 lipca w warsztatach mechanicznych na Zawisli. Towarzysze z działu elektrycznego, organizacja oddziałowa Nr 2 i Komitet Zakładowy kolejarzy z Zawisli podjęli wezwanie swoich kolegów z Tarnowskich Gór, a suma ponad 13 miln. zł. określała realną wartość Czynu Lipcowego warsztatów na Zawisli.

W tym czasie jednym dowodem, że kolejarze z warsztatów gdańskich umieją i chcą pracować dla dobra swojej ojczyzny, że czynem potrafią poprzeć walkę o pokój.

Do 22 lipca jeszcze daleko. Ale organizacja partyjna w warsztatach na Zawisli czuwa. Już teraz „trójka kontrolna”, złożona z towarzyszy Kochanowskiego, Banaszka i Goczewskiego sprawdza jak idzie robota. Bo gdyby „coś nie grało”, trzeba by zaraz przedsięwziąć środki zaradcze.

K. Z.

Zapewnienie bezpieczeństwa przeciwpożarowego we flocie pilnym zadaniem administracji i ogółu marynarzy

Wśród wielu działań żegluga wymagających poważnego wkładu pracy dla odrobienia kapitalistycznych zaległości, bezpieczeństwo przeciwpożarowe we flocie i jego zagadnienie jest najtrudniejszym ale i zarazem najpilniejszym zadaniem stojącym przed administracją GAL i załogami statków.

W warunkach gospodarki socjalistycznej, gdy każda jednostka floty morskiej jest wprężona w aparat gospodarki ogólnonarodowej, gdy spełnia zadania państwa, zlecone jej planami gospodarczymi, sprawa zapewnienia należytego bezpieczeństwa przeciwpożarowego na statkach PMH jest i musi być sprawą najważniejszą tak dla administracji floty jak i dla każdego pracownika, każdego marynarza, który winien dbać o pełną zdolność eksploatacyjną jednostki. Zagadnienie bezpieczeństwa przeciwpożarowego oceniać dziś należy także pod kątem widzenia czujności przeciwawaryjnej, jak uczy nas w tej mierze dość liczne doświadczenia. Odnosi się to w równym stopniu do czujności na odcinku wewnętrznym, jak zewnętrznym — marynarz Pol-

ski Ludowej winien być doskonale przygotowany do odparcia i niweczenia prób sabotażu, tak w portach ojczystych, jak na morzu i w portach obcych.

W związku z koniecznością wzmocnienia czujności w tym zakresie odbyła się w Gdyni zwołana przez GAL — narada wytwórczą, poświęconą bezpieczeństwu przeciwpożarowemu na statkach. W naradzie tej wzięli udział nie tylko członkowie załóg, kapitanowie i pracownicy Inspektoratu Okręgowego, ale również przedstawieli wytwórczości artykulików ratunkowych, komendy wojewódzkich straży pożarnych, stoczní, Ministerstwa Żegluga GUM itd.

Wśród spraw bezpieczeństwa przeciwpożarowego we flocie, poruszone też na naradzie trudną do rozwiązania kwestię produkcji sprzętu przeciwpożarowego, jak gaśnice i hydranty, oraz omówiono potrzeby w zakresie szkolenia kadr i załóg. W dziedzinie zaopatrzenia w sprzęt, flota odczuwa poważne braki zarówno ilościowe, jak i jakościowe. Brak jest jednolitego typu gaśnic i często z braku gaśnic krajowych statki zmuszone są nabywać sprzęt zagranicą. Konieczną rzeczą jest normalizacja sprzętu i postawienie produkcji na należytych poziomach.

Szeroko podniesiona została na naradzie sprawa szczegółów konstrukcyjnych przy budowie jednostek. W dotychczasowej praktyce postulat bezpieczeństwa przeciwpożarowego nie są brane pod uwagę w wystarczającym stopniu przy projektach konstrukcyjnych i dopiero przy wykańczaniu budowy ujawniają się kłopoty i trudności z tym związane. Pod adresem stoczní wysunięto słuszny postulat, aby już przy pierwszych projektach uwzględniono postulaty nowoczesnego zabezpieczenia przeciwpożarowego.

Jeśli chodzi o organizację bezpieczeństwa przeciwpożarowego we flocie, to na tym odcinku dają się zaobserwować duża poprawa, jednak wiele jeszcze należy udoskonalić. Inspektorat Pożarnictwa GAL utworzony został dopiero w styczniu br.

Wiele uwagi poświęcono na na-

radzie problemowi kadr i szkolenia. Stwierdzono i na tym odcinku bardzo poważne braki. Zagadnienie pożarnictwa dopiero od niedawna wprowadzone zostało do szkół morskich, a kursy szkoleniowe nie obejmują jeszcze wszystkich członków załóg.

Brak uświadamienia i równocześnie niedostateczna opieka nad sprzętem prowadzi do takich faktów, jak np. ten, że s/s „Wielun” przybył na stoczní do remontu, posiadając 28 gaśnic niezdatnych do użytku. Stocznia musiała wypocząć statkowi własne gaśnice na czas remontu.

Akcja szkoleniowa i uświadamiająca, prowadzona szeroko wśród załóg da niewątpliwie poważne rezultaty w dziedzinie prewencji przeciwpożarowej. Uświadamienie załóg o metodach ładowania bunkru i jego gatunkach, zmniejszenie ilości wypadków pożarów, które (zwłaszcza w działach kabinowych), pociągają za sobą olbrzymie straty.

Dyskusję podsumował naczelny dyrektor GAL tow. Sarnecki, stwierdzając, że w obecnej fazie rozwoju naszej floty konieczne jest dokonanie pełnej mobilizacji załóg do walki o właściwe zabezpieczenie przeciwpożarowe. Doraźnemu brakowi sprzętu trzeba przeciwstawić m. in. zwiększenie troski o właściwe rozmieszczenie, konserwowanie i wykorzystanie posiadanego sprzętu zabezpieczającego. Szkolenie winno objąć całe załogi i dlatego trzeba będzie zabierać na pokład instruktorów pożarniczych, aby mogli oni przeszkolić załogi w czasie rejsu.

Dyr. Sarnecki wezwał kapitanów, delegatów załogowych i sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych na statkach do intensywniejszego korzystania z doświadczeń i literatury radzieckiej w zakresie pożarnictwa we flocie.

Realizacja wniosków narady za równo w stosunku do administracji jak przemysłu zaopatrującego, właściwie wykorzystanie środków ratownictwa oraz wzmocnienie czujności załóg, pozwolą na usunięcie niebezpieczeństwa a warii spowodowanych pożarami w porcie czy na morzu.

Źle sporządzona dokumentacja techniczna hamuje tempo robót budowlanych

Gmach straży pożarnej w Nowym Forcie zostanie już w niedługim czasie wykonany. Robotnicy nie szczędzą trudu, aby jak najszybciej wykonać swoje prace. Roboty przebiegłyby jeszcze sprawniej, gdyby nie zła dokumentacja techniczna. Na największe trudności napotkali tam razem elektrycy.

Zatrudnieni w brygadzie Debskiego monterzy zgodnie oświadczali, że plany, które im dostarczono były wadliwe. Odnosiło się wrażenie, jakby ich wykonawcy nie byli fachowcami, a ponad to nie zadali sobie nawet trudu obejrzenia budynku. Tak np. instalacja elektryczna zaplanowana była razem z telefoniczną. Otwory dla przewodów trzeba było kuć w grubych belkach żelbetonowych,

J. NESTORUK

Tak jest nie tylko w dziale elektrycznym. Inne nie pozostają w tyle. Ba, — gdzieś gdzie zobowiązania są już w całości wykonane. Ot na przykład, uczniowie szkoły przemysłowej wykonali swoje zobowiązania, a teraz robią już dodatkowo na 22 lipca — meble dla swojej szkoły. Albo spawalnia. Także załatwiła się już z tymi 220 tonami obreży, które zobowiązali się pociąć na złom. A tow. Banaszek wykonał już swoje indywidualne zobowiązanie: wyremontowania automatu- tycznej zagrabarki żniwnej dla spółdzielni produkcyjnej w Ostaszewie.

A nad wszystkim czuwa, o wszystkim myśli, wszystkim kieruje partia. Gdzie trzeba tam pomoże, zachęci pochwałą lub zgani, skrytykuje tam, gdzie nie wszystko idzie jak należy. Czują ją i kierują pracą robotników Zawisli komitet zakładowy, organizacje oddziałowe, grupy partyjne.

Pod kierownictwem organizacji partyjnej załoga warsztatów na Zawisli wykoną w pełni swoje lipcowe zobowiązania. Zaszczytą mory wielkiej 40-tonowej suwnicy, potoczą się po szynach nowo-wyremontowane wagony, zagrzają prędkie przeladnie odnowionych maszyn.

Dumni i radosni wychodzą codzień po skończonej pracy robotnicy warsztatów — godnie uczczą Świętą Odrodzenia.

(St. O.)

KLUB RACJONALIZATORÓW powstał w warsztatach na Zawisli

Z inicjatywy organizacji partyjnej na Zawisli zorganizowany został klub racjonalizatorów, którego zadaniem będzie przede wszystkim udzielanie pomocy technicznej robotnikom opracowującym projekty usprawnień produkcyjnych.

W zebraniu organizacyjnym uczestniczyło 70 racjonalizatorów — kolejarzy oraz przedstawiciele terenowego komitetu współzawodnictwa. Klub otrzymał własny lokal, wyposażony w bibliotekę techniczną, przybory kreślarskie oraz radiolodbiornik.

T. GIEDROYĆ

Krytyczna analiza błędów

drogą do usprawnienia działalności organizacji terenowych ZSCh na Wybrzeżu
Z dyskusji na IV Wojewódzkim Zjeździe w Gdańsku

W drugiej części obrad IV Wojewódzkiego Zjazdu ZSCh w Gdańsku, który obradował w dniu 9 bm., odbyła się dyskusja nad wygłoszonymi referatami.

Wypowiedzi delegatów nacechowane były troską o wykonanie przez wieś gdańską zadań produkcyjnych pierwszego roku planu 6-letniego, o szybsze przejście małych i średniorolnych do wyższych form gospodarki w rolnictwie, o całkowitą likwidację wpływu bogactw wiejskich.

WIĘCEJ TROSKI O NOWE KADRY

Walka o likwidację resztek kulturalnego zacofania małych i średniorolnych chłopów jest naczelnym zadaniem Związku Samopomocy Chłopskiej. Ośrodkami skupiającymi życie kulturalne wsi powinny być świetlice. Jak wynika z wypowiedzi dyskusantów, praca świetlicowa nie wszędzie jest jeszcze na odpowiednim poziomie.

Duża w tym wina działaczy wiejskich i uświadomionych chłopów, którzy bardzo często nie doceniają korzyści, jakie dobrze prowadzona świetlica oddaje im i ich dzieciom. Korzyści te zdolali jednak należycie ocenić wróg klasowy, który stara się młodzież oddłagać od pracy świetlicowej. Dowiodło tego postępowanie kierownika spółdzielni w Pszczółkach ob. Sidorczuka, który nie chciał zwolnić z pracy wyjeżdżającej na występy uczestniczki zespołu artystycznego, podczas gdy w innym okresie zwalniał po kilku pracownikach, biorących udział w młsjach. Nauczyciel Stawicki z Cieplewa zabronił wprost córce małego chłopca Jaskólskiego uczęszczać do świetlicy, groząc postawieniem złego stopnia.

Z tych przykładów działacze wiejscy powinni wyłapać odpowiedni wniosek i wznieść swe wysiłki w dziedzinie rozwijania życia świetlicowego i przejęcia go nową postępową treścią.

Szerokie szkolenie nowych kadr i wysuwanie ich na kierownicze stanowiska w całym aparacie ZSCh ma duże znaczenie w przygotowaniu małych i średniorolnych chłopów do wzmocnionej walki o budowę socjalizmu na wsi. Podobnie jednak, jak w innych dziedzinach obserwuje się i tu duże niedociągnięcia.

Stosowany dotychczas sposób zawiadomiania o kursach uniemożliwił wprost wysyłanie odpowiednich ludzi. Zawiadomienia do kół gminnych przychodziły zbyt późno, w rezultacie czego na kursy jechał ten, którego najłatwiej było wysłać, bardzo często taki, który już kilka kursów ukończył, albo też nie jechał nikt. Jest zupełnie oczywiste, że system ten nie mógł sprzyjać rozwojowi kadr, że nie pozwalał na prawidłowe szkolenie nowych kadr.

WZRASTA AKTYWNOŚĆ KOBIET WIEJSKICH

Duża ilość uczestniczących w obradach oraz zabierających w dyskusji głos kobiet, dowodzi, że biorą one coraz większy udział w życiu politycznym i społecznym swoich gromad.

Wielce charakterystycznym jest fakt, że wszystkie kobiety, które

re zabierały głos w dyskusji poruszały zagadnienia spółdzielczości produkcyjnej. Dowodzi to, że kobiety potrafiły ocenić dobrodziejstwa gospodarki spółdzielczej.

Praca kół gospodyń wiejskich daje coraz lepsze wyniki. Za pośrednictwem tych kół kobiety uczestniczą w grupach hodowców i planatorów, osiągając dobre wyniki we współzawodnictwie. Również w dziedzinie tworzenia żłobków i przedszkoli letnich praca kobiet oddaje olbrzymie usługi.

Dużą przeszkodą w działalności powiatowych rad kobiet oraz kół gospodyń wiejskich jest szczupłość aktywu kobiecego. W związku z tym i tutaj zagadnienie szkolenia kadr nabiera wielkiej wagi.

USPRAWNIAĆ PRACĘ KOMITETÓW CZŁONKOWSKICH I RAD KONTROLI

Zagadnieniem, które znalazło największy oddźwięk w dyskusji, była działalność spółdzielni gminnych i powiatowych związków spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Jak wynikało z wypowiedzi dyskusantów chłopów nie zawsze jeszcze potrafiła zwalczać wpływ bogactw wiejskich, będących jeszcze członkami gminnych spółdzielni. Bogactw, który nie wiele może już zaważyć na życiu społecznym i politycznym wsi gdańskiej, będąc członkiem spółdzielni prowadzi robotę, godzącą w interesy małych i średniorolnego chłopca. Przykładów tej destrukcyjnej pracy przytoczono wiele.

Mówiła o tym ob. SŁIWIŃSKA z powiatu kwidzińskiego, gdzie zbóże i nawozy nadesłane do gminnej spółdzielni Morze, w celu rozprzodzenia wśród małych chłopów, sprzedane zostały bogatym gospodarzom, wspominała o tym ob. GRYGIEL z

Gorzecyna, gdzie podobnie zatłoczone sprawę przydziału węgla — otrzymał go właściciel tartaku.

W czasie dyskusji padły też nazwy i innych gminnych spółdzielni. W Cewicach sprzedają przede wszystkim alkohol, w Tolmicku wykryto nadużycia, a komisje kontrolne ich nie wykazywały, w Bobowie kierownikiem masarni był dawniejszy jej właściciel.

Wszystkie te przykłady dowodzą, że wiele komitetów członkowskich i rad kontroli nie spełniało dotąd należycie swoich zadań. Świadczy o tym, że w komitetach i radach często zasiadali ludzie, którzy kumali się z bogaczami i ochraniać ich.

Dobrych komitetów, jak w Sadlinkach, gdzie członkowie komitetu wykryli nadużycia, za które kierownik skazany został na 6 lat więzienia, było mało. Najczęściej brak im było należytej troski o rozwój spółdzielczości i o zaspokojenie potrzeb małych i średniorolnego chłopca.

Ob. GRYGIEL podkreślił, że chłopcy zrzeszeni w Związku Samopomocy Chłopskiej muszą się czuć współgospodarzami spółdzielni. Jeżeli organy kontrolne nie potrafią zaradzić z tego pracy spółdzielni, to znaczy, że same źle pracują. Trzeba je wówczas zmienić. Zadaniem ich bowiem jest nie tylko wykrywać nadużycia, ale zapobiegać im, nie dopuszczać do nich.

UMASOWIĆ KULTURĘ FIZYCZNĄ

Dyskusja wykazała, że zbyt mało uwagi poświęca się jeszcze sprawie umasowania sportu i kultury fizycznej na wsi, przez organizację ludowych zespołów sportowych. Młodzież wiejska garnie się chętnie

do LZS, lecz odczuwa brak należytej pomocy i zrozumienia u starszych. Przed kołami ZSCh, które są faktycznie opiekunami LZS staje poważne zagadnienie ożywienia działalności gminnych rad sportu wiejskiego i ludowych zespołów sportowych. Należy także zacieśnić łączność LZS z klubami robotniczymi.

WSZYSTKIE SIŁY DO SPRAWNEGO PRZEPROWADZENIA ŻNIW

Stosunkowo mało uwagi poświęcono w dyskusji sprawie nadchodzących żniw. Nieliczne jednak wypowiedzi na ten temat dowodzą, że mało i średniorolni chłopcy są świadomi swoich zadań w obliczu kampanii żniwnej.

Poważnym zagadnieniem, które wymaga należytego rozwiązania, jest sprawa pomocy w ludziach dla powiatu kwidzińskiego. Domagała się tego delegatka powiatu ob. SŁIWIŃSKA. Zwróciła ona również uwagę na słabe przygotowanie maszyn konnych do żniw. Ośrodki maszynowe zaniedbały naprawy tego rodzaju maszyn z widoczną szkodą dla małych chłopów.

Równie ważną sprawą jest poruszone przez delegata powiatu morskiego ob. Augustyna Formelę zagadnienie dostawy przez CRS nasion poplonu.

Według relacji przedstawicieli poszczególnych powiatów, woj. gdańskie jest należyte przygotowane do rozpoczęcia akcji żniwnej. Nie ulega wątpliwości, że zadania żniwne zostaną wykonane, a plany będą przekroczone.

Dyskusja wykazała poważne osłabienie ZSCh na Wybrzeżu, ale podkreśla też istotne braki i trudności tej organizacji. Pomocze to w ich likwidacji i w dalszym rozwoju ZSCh.



Pięknie urządzone i bogato zaopatrzone są nowotwarłe sklepy MHD w trójmieście (do rep. poniżej)

Gdańsk ważnym ośrodkiem hurtu papierniczego

Centrala Handlowa Przemysłu Papierniczego postanowiła poważnie rozszerzyć zakres działalności Rejonowej Ekspozytury Nr 7, która mieści się w odbudowanym wśród gruzów Starego Gdańska budynku przy ul. Świętojańskiej 19/23.

Ekspozytura obsługuje obecnie 4 hurtownie w Gdańsku, Gdyni, Tczewie i Słupsku oraz sklep wzorowy w Gdyni przy ul. Świętojańskiej 60. PRACOWNICY EKSPozytury ZOBOWIĄZALI SIĘ URUCHOMIĆ JESZCZE I SKŁEP WZORCOWY W GDAŃSKU W NOWO ODBUDOWANYCH DOMACH przy ul. DEUGIEJ.

Wobec stalego wzrostu obrotów ekspozytura, która zaopatruje największe zakłady graficzne ziem północno-zachodnich Polski oraz liczne zakłady przetwórcze, obecnie magazyny są już zbyt ciasne i dyrekcja przystąpiła na zlecenie dyrektora naczelnej do budowy nowej bazy magazynowej dogodnie położonej przy bocznicy kolejowej na terenach w pobliżu ul. Klinicznej. (n)

Teatry

Gdańsk — Teatr Wielki — o godz. 19.30 „Sprawa Anny Kosterkiej”.
Gdynia — Teatr Dramatyczny — o godz. 19.30 „Golebie serce”.
Sopot — Teatr Kameralny — o godzinie 19.30 „Moralność pani Dulskiej”.

Kina

Wrzeszcz — Bajka — „Śpiewak nieznan”, dozw. od lat 14. Początek o godz. 15.
Wrzeszcz — Capitol — „Legitymacja partyjna”, Początek o godz. 17, 19, 21. Film dozwol. dla młodzieży od lat 14.
Wrzeszcz — Capitol — dnia 9 bm. poranek „Kłakta słowicza”, dozw. od lat 10.
Oliva — Polonia — „Droga do sławy”, dozw. od lat 10. Godz. 17, 19 i 21.
Sopot — Baltyk — „Dwa ognie”, Film produkcji czechoskiej, dozw. od lat 14. Początek seansów o godz. 18.30, 19.30 i 20.30.
Sopot — Polonia — „Oni mają ojczyznę”, dozw. od lat 14. W godz. 17, 19 i 21. W niedzielę i święta od godz. 15.
Gdynia — Warszawa — od 5 do 19 „Kłopotliwe alibi”, dramat prod. franc., dozw. od lat 18. Godz. 17, 19, 21.
Gdynia — Atlantic — „Przybrana córka”, dozw. od lat 18. Godz. seansów: 16, 18.30 i 21. W niedzielę i święta od godz. 14.
Gdynia — Gopla — „Maszinka”, dozw. od lat 12. Godz. 16.30, 18.30 i 20.30. W niedzielę i święta od godz. 14.30.
Gdynia — Grabówek — Fala — „Dzieci ulicy”, prod. włoskiej, dozw. od lat 16. Godz. 18.30 i 21, w niedzielę i święta od godz. 16.
Gdynia — Chylonia — Promień — „Bokserzy”, prod. radzieckiej. Dodatek: „Ural”, Początek seansów 19, 21. Dozw. dla młodz. od lat 7.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na wtorek, 11 lipca br.

5.00 — Początek aud. 5.03 — Sygn. nat. czasu. 5.05 — Streszcz. wiad. porannych, 5.10 — Aud. dla wsi, 5.20 — Koncert, 6.00 — Streszcz. wiad. poran., 6.05 — Gimnastyka, 6.15 — Muzyka, 6.45 — Dziennik poranny, 7.05 — Program, 7.10 — Gimnastyka, 7.20 — Muzyka, 8.00 — Streszcz. dzien. poran., 11.57 — Sygnat czasu, 12.04 — Dziennik południowy, 12.25 — Program, 12.30 — Koncert, 14.00 — Z życia Węgier, 15.00 — Muzyka, 15.30 — Aud. dla dzieci, 15.50 — Muzyka, 15.55 — Przegl. prasy literackiej, 16.00 — Dziennik popołud., 17.00 — Koncert, 17.45 — Pogadanka, 18.00 — Aud. dla wsi, 18.15 — Pieśń, 18.20 — Recital fortep., 18.40 — „Na skalnym podhalu”, 19.00 — Koncert symf., 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.40 — „Na muzycznej fali”, 21.15 — Aud. dla wsi, 22.00 — Poemat, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Program, 23.15 — Muzyka, 24.00 — Hymn i koniec audycji.

PROGRAM LOKALNY

8.05 — Komunikaty i muzyka, 14.15 — Prasa Wybrzeża pisze, 14.20 — Komunikaty i muzyka, 14.30 — „W krainie walców”, 16.20 — Zagadki muzyczne w opr. Zdzisława Wendyńskiego, 16.50 — Pog. pop.-naukowa „Droga ku gwiazdom” (o perspektywach rozwoju lotów rakietowych) w tłum. z rosyjskiego Stefana Kryńskiego, 22.15 — Codzienny przegląd wydarzeń, 22.30 — Koncert rozrywkowy.

Pracownicy gdańskiej dyrekcji MHD wykonują zobowiązania na cześć Święta Odrodzenia

Miejski Handel Detaliczny w Gdańsku, pomimo krótkiego okresu swej działalności, chlubić się może poważnymi osiągnięciami. Do swoich sukcesów zalicza on m. in. uruchomienie pierwszych w Polsce sklepów MHD, wzorowa w nich obsługa, odpowiednie rozmieszczenie punktów sprzedaży w dzielnicach robotniczych trójmiasta i rozwój wszystkich swoich placówek. Osiem miesięcy działalności to jedno niemal pasma sukcesów, które przyczyniły się do usprawnienia zaopatrzenia świata pracy.

MHD zdobył sobie zaufanie mas pracujących. Jedynym brakiem, na który uskarżają się klienci, jest niedostatecznie jeszcze gęsta sieć sklepów, zarówno w śródmieściu, jak i na peryferiach. Brak ten doskonale rozumie dyrekcja MHD, która czyni ogromne wysiłki, by usprawnić handel detaliczny w trójmieście, a sklepy postawić na wysokim poziomie.

Na naradzie dyrektorów MHD w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego, tow. SZYSZKOWSKA z Gdańska, zobowiązała się w imieniu pracowników dyrekcji gdańskiej, do wykonania planu rocznego rozwoju sieci sklepów na dzień 22 lipca.

Zobowiązanie było bardzo poważne i wymagało pokonania wielu trudności. Największą z nich stanowiło znalezienie w zrujnowanym Gdańsku odpowiednich lokalów sklepowych,

przystosowania ich do wymogów handlu państwowego oraz wyszkolenie personelu, dającego gwarancję należytego obsłużenia klientów. Trudności te nie przstraszyły jednak pracowników MHD.

„Robotnicze dzielnice trójmiasta muszą otrzymać sklepy branżowe, muszą być jak najszybciej zaopatrzone w towary” — stwierdził na odprawie pracownicy MHD.

30 czerwca 1950 r. odbyła się narada aktywów MHD w Gdańsku. Postanowiono na niej DO DNIA 22 LIPCA B.R. URUCHOMIĆ 72 SKLEPY, WYKONUJĄC W TEN SPOSÓB PLAN ROCZNY W TYM ZAKRESIE.

Tych kilka słów, kryje w sobie głęboką treść. 72 sklepy, to dla każdego człowieka pracy możliwość zaopatrzenia się w towary w sklepie obok swego domu, to nowa masa towarowa w handlu, to dalsze eliminowanie spekulacji.

Już pod koniec czerwca, powstały w trójmieście nowe sklepy branżowe. W robotniczych dzielnicach Gdańska, Gdyni i Sopotu, w Chylonii, w Kacku, na Obłuzu, Oruni, Siedlicach i Siankach ukazały się już tak dobrze znane 3 litery: „M. H. D.”. Bogaty asortyment towarów, estetyczne wnętrza i wystawy, uśmiechnięta i miła obsługa, ściąg-

nęły do sklepów masy klientów, którzy z radością powitali otwarcie państwowych placówek handlowych.

Uruchomienie pierwszych kilkunastu sklepów poszło stosunkowo łatwo. Ofiarnej personel MHD dołożył wszelkich starań by nie zważając na piętrzące się trudności, plan, — a z nim zobowiązanie, został wykonany, chociaż brakuje lokali, materiałów budowlanych, wyposażenia i personelu. Trudności te istnieją zresztą nadal. Od czego jednak pomysłowość personelu MHD, energia kierownictwa i przede wszystkim upór pracowników, rekrutujących się z dzieł robotniczych i chłopskich.

Na zebraniach partyjnych, naradach zakładowych i konferencjach dyrekcyjnych, głównym tematem jest od chwili podjęcia uchwały lipcowe zobowiązanie. Przewodzi w pracy organizacja partyjna, która szczególnie nacisk kładzie na wzorowe wypełnienie zobowiązania i uświadomienie pracowników o zadaniach handlu państwowego.

W Gdyni przy ul. Czerwonych Kosynierów 117 otworzono sklep brzozy skórzaney, bogato wyposażony w letnie obuwie, torebki, teczki i galanterię. Na wystawie widoczne są najnowsze fasony pantofli polskich, czeskich i węgierskich.

Na Chylonskiej również już otworzono nową placówkę MHD. Ludzie chwala estetyczne urządzenie, grzeczną obsługę i bogactwo towarów. Obok — nowa drogeria, w której panuje duży ruch. Podobnie jest na Obłuzie, Witominie, Oksywiu, w Cisowej i Orłowie, gdzie otworzono sklepy z artykułami gospodarstwa domowego, mydlarnie, sklepy konfekcyjne i tekstylne. W śródmieściu Gdyni powstaje pierwszy sklep futrzarski, sklepy z zabawkami, artykułami sportowymi, skórzane i 4 sklepy komi-sowe. Wre praca przy ich urządzaniu, spieszą się stolarze, malarze i dekoratorzy, pomagają im ekspedientki i inni pracownicy MHD.

Intensywne prace prowadzone są także w Gdańsku i Sopo-

Mieszkańcy ul. Światowida w Gdyni porządkują swe domy

W związku ze zbliżającym się terminem wyborów do komitetów domowych w Gdyni mieszkańcy podejmują szereg zobowiązań.

Pierwsi zgłosili się do prezydium MRN lokatorzy domów Nr 4, 5, 7 i 17 przy ul. Światowida, którzy postanowili w jak najkrótszym czasie doprowadzić do porządku podwórza, piwnice i strychy.

Inicjatorem tego zobowiązania jest mieszkanka ul. Światowida ob. Zygmunt Poziemski — murarz spółdzielni budowlanej.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

10 rzeźników na kierowników masarni, 10 piekarzy na kierowników piekarni zatrudni natychmiast w powiecie morskim PZGS „Samopomoc Chłopska”. Zgłoszenia w referacie personalnym, Wejherowo, ul. Dworcowa 1. 1759/k

Pracownika obznajomionego z planowaniem inwestycyjnym zatrudni natychmiast: Zakład Wodociągów i Kanali, m. Gdyni, ul. Witomińska 19/21. 1755/k

Księgowego przedsiębiorstw miejskich zatrudni od zaraz Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Wejherowie. Wynagrodzenie ryczałtowe. Zgłoszenia kierować do Prezydium MRN w Wejherowie, Plac Wejhera 8. 1756/k

Rutynowy pianista do orkiestry w dużym przedsiębiorstwie w Gdańsku potrzebny od zaraz. Warunki do omówienia. Zgłoszenia kierować do Biura Ogłoszeń R.S.W. „Prasa”, Gdańsk, Gdynskich Kosynierów 11 pod „Pianista”. 1757/k

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE

TRZY małe pokoje, kuchnia zamienić na dwa małe, lub jeden duży, z kuchnią. Wrzeszcz, Wązowa 4 m. 1. 1765/g

ZGUBIŁO

ZGUBIŁO legitymację szkolną nr 209 na nazwisko Molinska Helena. 1763/g

ZGUBIŁO

ZGUBIŁO odcinek zameldowania na nazwisko Kubačka Zdzisława. 1764/k

ZGUBIŁO

ZGUBIŁO przepustkę służbową z fotografią. Poszę oddać w Stoczn. Dział Transportowy, Elbląg. Fredry 19. 1766/g

ZGUBIŁO

ZGUBIŁO książeczkę inwalidzką, kartę rejestracyjną na RUK Warszawa, członek kolejowej, kartę na przejazd na nazwisko Skibiński Marian. 1767/k

ZŁOŻ OFIARĘ NA TPD

Z wrażeń uczestnika wycieczki do ZSRR

Wspaniałe osiągnięcia kółchozu „Komintern”

Dnia 15 czerwca br. grupa chłopów polskich, w której się znajdowałem, zwiedziła kółchoz „Komintern”, leżący nad Złotym Morza Azowskiego w odległości 25 km od Taganrogu. Był to pierwszy kółchoz na trasie wycieczki. Jego osiągnięcia wzbudziły podziw wszystkich uczestników naszej grupy. Kółchoz „Komintern” należy do grupy kółchozów produkujących selekcyjne ziarno siewne. Materiał siewny otrzymuje z naukowych stacji doświadczalnych, a wyhodowane ziarno sprzedaje innym kółchozom, produkującym zboża konsumpcyjne. W ten sposób wszystkie kółchozy w ZSRR otrzymują stale nowe selekcyjne zboża siewne, gwarantujące im wysokie urodzaje.

Kółchoz „Komintern” posiada 1500 ha ziemi uprawnej, 150 ha przeznaczone jest pod uprawę warzyw, na 26 ha założono sady, a na 19 ha winnice. Na pozostałym obszarze ziemi uprawiane są: pszenica, owoce, jęczmień, kukurydza i słonecznik. Kółchoz posiada ponad 341 krowy, 262 świnie, 400 owiec, 120 koni (w tym 32 klacze służące jedynie do rozplodu) oraz fermę drobiu, liczącą 2090 kur, 230 gęsi i 104 indyków.

Wędrowce po polach i fermach kółchozu chłopci nasi stawiali z podziwem nad rozległymi łanami falującymi jak morze pszenicy. Nikt ze zwiedzających nie widział

czegoś podobnego w Polsce, gdyż przewidywany zbiór z oglądanej pola wynosić będzie ponad 35 q z ha. Jest to tym bardziej zdumiewające, że na terenie tym nie spada ani kropla deszczu od końca marca. Cóż więc zdołało ujarzmić przyrodę i wydrzeć jej tak bogate plony? Jest to wynik pracy kółchozników. Dobry urodzaj pszenicy zawdzięcza się specjalnej odmianie ziarna „Odeska 3”. Odmianę tę wyprodukowała Odeska Stacja Selekcyjna. „Odeska 3” odznacza się wielką wytrzymałością na posuchę oraz daje wysokogatunkową makę. By zapewnić uprawianym roślinom dogodne warunki rozwoju, kółchoznicy starają się jak najwięcej wilgoci zatrzymać w ziemi oraz racjonalnie gospodarują jej zapasami w czasie posuchy. W tym celu układa się na polach snopy badyli słonecznika lub kukurydzy, by zatrzymywały one jak największą ilość śniegu. Robi się ponadto wały śnieżne, które z kolei zatrzymują lawę masy śniegu w okresie niezwykle surowych zim. Celem zachowania wilgoci stosuje się tu krzyżowy zasiew ziół oraz 3-krotne krzyżowe bronowanie ozimych zasiewów.

Niezwykle urodzaje przynoszą kółchoznikom ich rozległe i piękne ogrody warzywne. Dla ich podlewania, a trzeba to czynić codziennie, doprowadzono z pobliskiego morza rurociąg, do którego dołącza się przenośne polewaczki. Wysoce opłacalną jest również uprawa słonecznika. Zbiory z ha sięgają 22 q ziarna. Takie plony osiągane są dzięki stosowaniu naukowych sposobów zapyłania kwiatów.

Wszelkie gatunki uprawianych w kółchozie roślin zostały wyhodowane w radzieckich stacjach selekcyjnych i odznaczają się przystosowaniem do miejscowych warunków glebowych i klimatycznych oraz odpornością na wszelkiego rodzaju choroby.

Osiągnięcia kółchozu „Komintern” są tym bardziej godne podziwu, że kółchoz był doszczętnie zniszczony przez niemieckiego okupanta. W dniu 28 marca 1943 r., tj. w chwili oswobodzenia tamtejszych terenów przez bolszewicką Armię Radziecką, w kółchozie znajdowało się zaledwie 7

krow, 1 świnia, 9 owiec i 5 zdychających koni. Cały obszar ziemi leżał ugorzem. Sytuacja w kółchozie dzięki wysiłkom radzieckich chłopów zmieniła się z roku na rok. W r. 1944 przeciętna wydajność z hektara wynosiła 8,2 q, w r. 1949 wzrosła ona do 16,9 q. Gdy dochód pieniężny kółchozu za 1944 r. wynosił 434.000 rubli, to w 1949 r. osiągnął 1.676.000 rubli.

Jednocześnie z rozwojem gospodarki kółchozowej wzrastała również zamożność kółchozników. W roku 1944 otrzymywali oni za dniówkę roboczą jedynie 900 g. zboża oraz 1,8 rubla, zaś w r. 1949 wypłacano już 3,3 kg zboża i 7 rubli za każdą dniówkę. Ponadto każdy kółchoznik otrzymywał określoną ilość warzyw, owoców, kukurydzy i słonecznika. Dzisiaj kółchoznicy mają duże zapasy zboża, mieszkania ich są pięknie urządzone, szafy są pełne ubrania i pościeli. Domy kółchozników zostały zelektryfikowane i radiofonizowane. Większość rodzin ma maszynę do szycia i rowery, a 5 kółchozników kupiło motocykle.

Osiągnięcia te zawdzięczają ludzi radzieccy przede wszystkim własnej pracy. Przeprowadzając kółchoz są: jego przewodniczący tow. Wasiliew, który walczył w Armii Radzieckiej przez całą wojnę wywołaną m. in. i ziemi polskiej, agronom tow. Z. Jermakowa, wzorowa kółchoznica Wasilenko, która posiadając 4 dzieci, potrafi wypracować 470 dniówek obrachunkowych w roku. Takich kółchozników jak ob. Wasilenko jest w kółchozie „Komintern” wielu. 27 kółchozników posiada wysokie odznaczenia państwowe, przyznane im za osiągnięcia w pracy.

Wszystko to, co chłop polscy oglądali w kółchozie „Komintern” było dla nich niezbitym dowodem wyższości gospodarki kolektywnej nad indywidualną.

HENRYK CIEŚLIKOWSKI
nauczyciel w Chynowie, pow.
Łębork, uczestnik wycieczki
do ZSRR.



Z pobytu wycieczki chłopów polskich do ZSRR.
Na zdjęciu: w kółchozie im. Czapaiewa w okręgu carszajskim uczestnicy wycieczki oglądają żyto, rosnące na polu osłoniętym leśnymi pasmami

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Mieszkańcy Letniewa dopominają się o instalację wodociągów

Zakład Wodociągów i Kanalizacji MRN Gdańska, zakładając urządzenia wodociągowe na ulicy Starowiejskiej w Letniewie, doprowadził je tylko do numeru 57. My, mieszkańcy domu przy ulicy Starowiejskiej Nr 65 od przeszło 2 lat oczekujemy na remont zepsutej pompy i zmuszeni jesteśmy czerpać wodę z dołu, który sami wykopaliliśmy.

Pracowników Zakładu Wodociągów nie interesuje widoczny fakt, że woda ta nie nadaje się do picia. Składaliśmy w tej sprawie już trzy podania do Administracji Nieruchomości, która dwukrotnie odpowiedziała, że remont pompy może być wykonany, jeżeli lokatorzy opłacą 50 proc. kosztów. Zarobki nasze nie pozwalają jednak na ten jednorazowy wydatek. Uważamy, że dwuletni okres czekania

na naprawę uszkodzonej pompy jest dostatecznie długi, by nawet największy biurokrata uznał, że sprawa nabrała już „mocy urzędowej”.

Lokatorzy domu Nr. 65
przy ul. Starowiejskiej.

OD REDAKCJI. Żądanie mieszkańców ul. Starowiejskiej jest uzasadnione i słuszne. Korzystanie z wody, nie nadającej się do użytku domowego, może stać się przy czyną groźnej choroby zakaźnej. Prezydium MRN w Gdańsku powinno przyspieszyć załatwienie tej sprawy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

„ZWATPIENIE”. Celem ścigania sumy należnej od przedsiębiorstwa za godziny nadliczbowe, a przyznanej prawomocnym wyrokiem, należy zwrócić się do Sądu I instancji o zaopatrzenie w roku klauzulą wykonalności. Wyrok taki stanowi tytuł wykonawczy, który należy przedłożyć dyrekcji przedsiębiorstwa, celem wypłaty należności. Dyrekcja, mając podstawę prawną zarządzi wypłatę. Wniosek o zaopatrzenie w roku klauzulą wykonalności nie musi być sporządzony przez adwokata.

JABŁONSKI — GDYNIA. Pretensja Wasza pod adresem Wydziału Kwaterunkowego Prezydium MRN m. Gdyni nie jest słuszna. Nie ulega wątpliwości, że właściciel domu, który uzyskał zwolnienie mieszkania przez Was zajmowanego, spod kompetencji Wydziału Kwaterunkowego, podał Wam powyższy fakt do wiadomości. Należy również przyjąć za stwierdzenie, że właściciel domu przed skierowaniem sprawy do Sądu wezwał Was do zapłaty zaległego czynszu, podając podstawę żądania. Wówczas we własnym interesie należało ustalić w Wydziale Kwaterunkowym, czy żądanie właściciela jest słuszne. Niezależnie od tego Wydział Kwaterunkowy powinien był Was powiadomić, że poprzedni przydział jest nieaktualny. Dopuszczenie do procesu i powstania niepotrzebnych kosztów sądowych musicie jednak przypisać własnej winie.

Jakie filmy ujrzymy w lipcu na ekranach Wybrzeża?

Z filmów radzieckich w miesiącu lipcu na ekrany kin Wybrzeża wejdą: „Młodzi” — „Komsomolsk” — film o młodzieży komsomolskiej, budującej nowe wielkie miasto nad Amurem. W rolach głównych: Tamasz Makarowa (Natasza), I. Nowosielski (Włodzimierz), P. Nal-kow (Stefan), W. Kruczkow (se-kretarz Komsomol), „Młodzi na wycieczce”, film osnuty na treść życia kadetów szkoły morskiej, scenariusz Aleksandra Popowa, w reżyserii Lebediewa. W rolach głównych M. Czerkasow, S. Kryłow, M. Bojcow. Produkcja Lenfilm 1950 roku (wersja spolszczona).

Z filmów radzieckich ujrzymy również „Maszenkę”, scenariusz E. Gabryłowicza, reżyserii E. Ruzmana, muzyka B. Wolskiego według motywów A. Glazunowa. W rolach głównych: Walentyna Karawajewa oraz M. Kuzniecowa. Film odznaczony Nagrodą Stalinowską.

Z produkcji francuskiej ukazuje się film „Kłopotliwe alibi” z Louis Jouvet w roli głównej, według scenariusza J. Campanza, reżyserii Jean Dreville.

Na ekrany wejdzie również film produkcji argentyńskiej „Albeniz”, poświęcony życiu i twórczości znakomitego kompozytora-wirtuozu hiszpańskiego (1860—1909). Scenariusz P. Oblgado, reżyseria L. Amadori.

(zk)

Na tle jasno pomalowanych drzwi widniał szylt w trzech językach: Naczelnik głównego nabrzeża Afanasij, Ponomarew.

Kudriawcew wszedł do gabinetu naczelnika i ze zdziwieniem rozglądał się dookoła: wydawało mu się, że jest na innej planecie. Duży pokój, w oknach firanki, na podłodze duży dywan. Biurko z drzewa mahoniowego, skórzane fotele, na ścianach obrazy. Ponomarew podniósł się, żeby przywitać Kudriawcewa.

— Towarzysz Kudriawcew, witam, witam. Żałuję bardzo, że nie byłem na zebraniu partyjnym, gdy was wybierano na sekretarza. Oczekuję wizyty Anglików, za-jęty byłbym przygotowaniami. Proszę, siadajcie.

Swoim tonem i sposobem mówienia Ponomarew chciał jakby pokazać, że jest bardzo rzeczowy, ale jednocześnie dobronny i gościnny. Ruchy jego były okrągłe, potoczne, oczy lśniły i dobronny uśmiech igrał na opalonej tęgłej twarzy.

— Czego chcą od was Anglicy?

— Chcą zapoznać się z warunkami pracy w naszych portach. Mają zamiar zawrzeć z nami umowę frachtową, chcą więc przekonać się na miejscu czy będzie się im to opłacało. Lecz jakoś długo nie przyjeżdżają. Dobrze, żeście przyszli do nas, bo dotychczas panowała tu istna próżnia.

— Taka sama próżnia będzie po mnie. Mamy zły zwyczaj — krytykować w chwili przyścia nowego człowieka wszystko, co było zrobione przez jego poprzednika.

— Nie bierzcie tego tak poważnie — dobronnie uśmiechnął się Ponomarew. — Palicie? Mam Chesterfieldy. Amerykanie mi podarowali. Sam wprawdzie nie palę, ale mam dla cudzoziemców. Trzymam fason!

GŁOS SPORTOWY

Antkiewicz i Krawczyk mistrzami ZS Gwardia Okręg gdański na drugim miejscu w punktacji drużynowej

WROCŁAW. We Wrocławiu zakończone zostały 4-dniowe mistrzostwa Zrzeszenia Sportowego Gwardia, przy udziale około 100 najlepszych zawodników z całej Polski. M. in. startowali: Mikolajczewski, Antkiewicz, Krawczyk, Goliński, Kolczyński, Szymura.

Zawody stały na niezłym poziomie i wykazały, że zawodnicy ZS Gwardia zostali do mistrzostw solidnie przygotowani. Niespodzianką było zwycięstwo Kargola Wrocław nad Mockiem Poznani. Mocel w ćwierćfinale pokonał przez k.o. Mikolajczewskiego.

Inne ciekawe wyniki półfinałowe to: zwycięstwo Komudy Warszawa nad Symonowiczem Wrocław, Kraska Katowice nad Wilczkiem Warszawa oraz zwycięstwo przez k.o. Urbanowicza Wrocław nad Woźniakiem Warszawa.

Tytuły mistrzów ZS Gwardia na rok 1950 zdobyli:

w muśce — Frenckowiak Warszawa, po niezbyt przekonującym zwycięstwie nad Łakomym Wrocław; w bagnetce — Wrzeszcz, w pływaniu — 200 m grzbiet — Flijak 3.00,6, 100 m klas. — Cichoński 1.26,4, 100 m dow. — Gratkowski 12,4, 100 m grzbietowy — Flijak 1.24,2, 100 m bokiem — Cichoński 1.26,2, 50 m w ubraniu z granatem — Gratkowski 57,8.

Pierwszy krok tenisowy w Sopocie

Sekcja tenisowa przy ZKS „Ogniwo” w Sopocie organizuje w dniach od 14 do 16 lipca pierwszy krok tenisowy dla dziewcząt i chłopów do lat 18.

Turniej dostępny jest dla wszystkich, zarówno stowarzyszonych jak i niestowarzyszonych, z wyjątkiem juniorów, którzy uczestniczyli już w rozgrywkach ligowych.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat klubu — Sopot, ul. Gdyny 7, tel. 514 — 35, do dnia 13 lipca br.

W punktacji ogólnej: 1) Warszawa — 32 pkt. 2) Gdansk — 19 pkt.

Na zawodach obecni byli juniorzy z obozu PZB oraz trenerzy. Zainteresowanie zawodami — duże, organizacja dobra.

Mikołaj Asanow

5)

SEKRETARZ ORGANIZACJI PARTYJNEJ

— Dziękuję, wolę swoje Kazbeki — w odpowiedzi Kudriawcewa wyczuć można było lekkie zniecierpliwienie.

— Chciałbym was wprowadzić w nasz tryb życia, dotychczas przecież pracowaliście tylko jako inżynier. My wprawdzie niczego tu nie produkujemy, ale sprawy nasze mają znaczenie w skali państwowej.

— Rad będę zapoznać się z waszymi sprawami, ale wydawało mi się, że u nas wszystkie sprawy mają państwowe znaczenie.

— No, oczywiście, ponieważ macie rację — nieco z góry uśmiechnął się Ponomarew — tylko, że nasze sprawy są związane z walutą, z cudzoziemcami. W moich sprawach obowiązuje grzeczność, gdyż cudzoziemcy są bardzo czuli na tym punkcie.

Kudriawcew nie robił najmniejszego wysiłku, by ukryć uśmiech. Rozmowy tego rodzaju słyshał już często. Uprzejmi, grzeczni, z uśmiechem na twarzy handlowcy, pracujący z ramienia sojuszników w komisjach reparacyjnych, chętnie przekształcali uprzejmą współpracę w zwykłe szachrajstwo.

— Myślałem, że nasz radziecki port to poważne przedsiębiorstwo, a posłuchawszy was, Afanasij Iwanowiczu, można odnieść wrażenie, że to nie radziecki port, a towarzystwo wzajemnej adoracji z Anglikami.

— Czy znacie angielski? — zapytał Ponomarew, jakby nie słysząc ironii w głosie Kudriawcewa.

— Nie. A wy?

— Poduczyłem się praktycznie. Córka pomaga mi, doskonale włada tym językiem. Bez angielskiego w porcie nie można się obejść.

— Dlaczego?

— Anglicy to naród żeglarzy. Cała morska terminologia pochodzi od Anglików. Przekonacie się sami: otrzymałem konsament na pięć shippingów, a Anglicy okazują już bill of entry, zaś trzy z nich pokrywają backward shippingi.

— Czy tego samego nie można powiedzieć po rosyjsku?

— Można: z pięciu transportów, trzy nadeszły przedterminowo.

— W takim razie istnieje i rosyjska terminologia?

— Tak, ale bez angielskiej terminologii w porcie nie można się obejść — nalegał Ponomarew, udając, że nie słyszy ironii w głosie Kudriawcewa.

Do gabinetu weszła młoda dziewczyna. Uśmiechnęła się do Kudriawcewa i powiedziała do ojca: — Nadszedł już deadweight na angielskie transporty.

— Świetnie, daj mi go.

Ponomarew nie bez ojcowskiej dumy przedstawił córkę Kudriawcewowi.

Kudriawcew uścił smagłą dłoń dziewczyny, na którą nie można było patrzeć bez uśmiechu. Była młoda, żywa, wesola.

— Wyście dopiero wrócili z zagranicy, jakie to ciekawe! U nas tak nudno. Do tej pory nawet teatru nie ma. Pan umie tańczyć? A co teraz tańczą na zachodzie?

— Czy ty nie masz innych pytań do sekretarza partyjnego? Czy ma teraz zacząć nogami wywijać i pokazywać, co tańczą na zachodzie? — niezadowolonym tonem powiedział Ponomarew.

(C. d. n.)